

Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki

nie żyje

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Państwa, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z głębokim bólem zawiadamiają, że w dniu 7 sierpnia br. o godz. 15.05 po długiej i bardzo ciężkiej chorobie zmarł członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, towarzysz Aleksander Zawadzki.

Jest to dotkliwa strata dla polskiej klasy robotniczej, której tow. Zawadzki był wiernym synem, dla naszej partii, której był kierowniczym działaczem, dla naszego ludowego państwa, które reprezentował jako wieloletni przewodniczący Rady Państwa. Jest to bolesna strata dla całego narodu.

Syn hutniczej rodziny, górnik kopalni „Paryż”, od wczesnej młodości oddał się pracy społecznej i związał się z ruchem komunistycznym. Wstępuje do Związku Młodzieży Komunistycznej, szybko daje się poznać jako wybitny działacz — żarliwy rewolucjonista i utalentowany organizator.

W międzywojennym dwudziestolecu tow. Zawadzki, jeden z przywódców Związku Młodzieży Komunistycznej, wybitny działacz Komunistycznej Partii Polskiej, jest organizatorem walki przeciwko sanacyjnemu reżimowi o swobody demokratyczne, o wyzwolenie Polski z jarzma obcego kapitału, o prawo młodzieży do nauki i pracy, o władzę ludu, o socjalizm. Nie zważał na brutalne prześladowania ani więzienia, w których przebywał przez 11 lat.

W chwili wybuchu wojny znajdował się w sanacyjnym więzieniu w Brześciu nad Bugiem, skąd za wierucha wojenna rzucił go do Związku Radzieckiego. Tam stał do walki z hitleryzmem, bierze udział w sławnej obronie Stalingradu. Gorący patriota poświęca się przede wszystkim sprawie wyzwolenia ojczyzny. Jest jednym z kierowniczych działaczy Związku Patriotów Polskich i jednym z czołowych organizatorów odrodzonego Wojska Polskiego w Związku Radzieckim, pełni wysoką i odpowiedzialną funkcję zastępcy naczelnego dowódcy.

Po wyzwoleniu staje na najważniejszym odcinku walki, o odbudowę zniszczonego wojną kraju. Jako pełnomocnik rządu na obszar Śląska, a potem wojewoda organizuje klasę robotniczą Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, kieruje pracami nad uruchomieniem kopalni, hut i fabryk tego największego ośrodka przemysłowego.

Tow. Aleksander Zawadzki poświęca się pracy nad odbudową kraju, nad socjalistyczną industrializacją, nad przekształceniem Polski z państwa uboższego i zacofanego gospodarczo — w państwo uprzemysłowione i dysponujące potencjałem ekonomicznym, liczącym się w obozie socjalistycznym i we współczesnym świecie. Partia powierza mu coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska. Jest nieprzerwanie członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego PPR, a potem PZPR, przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych i wreszcie przewodniczącym Rady Państwa.

Zyciem swoim wniósł tow. Zawadzki wielki wkład w dzieło wyzwolenia społecznego naszej ojczyzny, wyzwolenia Polski spod hitlerowskiej okupacji, odbudowy kraju i budowy państwa socjalistycznego, w umacnianie braterskiej przyjaźni z krajami socjalistycznymi i pokojowych stosunków z wszystkimi krajami świata. Oddał wielkie usługi polskiej klasie robotniczej i całemu narodowi polskiemu. Tow. Zawadzki dobrze przysłużył się ojczyźnie.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Komunikat ministra zdrowia i opieki społecznej o przyczynie zgonu tow. Aleksandra Zawadzkiego.

Tow. Aleksander Zawadzki został poddany w kwietniu br. zabiegowi operacyjnemu z powodu nowotworu trzustki.

Po przejściowej poprawie nastąpiło w ostatnich dniach ponowne pogorszenie w stanie zdrowia. Szybko narastająca niewydolność układu krążenia i układu oddechowego spowodowała zgon, który nastąpił w dniu 7 br. o godzinie 15.05 w Warszawie.

BOHDAN BEDNARSKI
kierownik Ministerstwa

Komunikat Komitetu Centralnego PZPR
Rady Państwa i rządu PRL

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanowiły:

Dla zorganizowania pogrzebu członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysza Aleksandra Zawadzkiego utworzyć komisję w składzie: Edward Ochab — przewodniczący komisji, Piotr Jaroszewicz, Wojciech Jaruzelski, Leon Kasman, Zenon Kliszko, Stanisław Kulczyński, Ignacy Loga-Sowiński, Alicja Musiałowa, Bolesław Podędworny, Adam Rapacki, Ryszard Strzelecki.

Komunikat komisji dla zorganizowania pogrzebu towarzysza Aleksandra Zawadzkiego

Komisja dla zorganizowania pogrzebu zawiadamia, że trumna ze zwłokami towarzysza Aleksandra Zawadzkiego zostanie wystawiona na widok publiczny w Sali Kolumnowej Rady Państwa przy ul. Wiejskiej w dniu 8 br. o godzinie 15 do 20, w dniu 9 br. od godziny 10 do 20, w dniu 10 od godziny 10 do godziny 20.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 11 br.



Cały kraj okryty żałobą

Sierpnioowy, sobotni poranek zastał nasz kraj spowity cały w krepę i kir. Smutek i głęboki żal opanały niepodzielnie społeczeństwo. W miastach i wsiach, na gmachach publicznych i budynkach mieszkalnych opuszczone do połowy masztu lub pokryte krepą flagi. Przed gmachami rad narodowych formują się długie kolejki osób i delegacji, pragnących wpisem do specjalnie wyłożonych ksiąg złożyć swe kondolencje.

8 sierpnia 1964 r. trumna ze zwłokami Aleksandra Zawadzkiego wystawiona została w Sali Kolumnowej Rady Państwa.

Nad siedzibą Rady Państwa — opuszczona do pół masztu, flaga narodowa. Przed gmachem, na dziedzińcu, w długim szpalerze mieszkańcy stolicy, delegacje organizacji partyjnych, fabryk, instytucji, organizacji społecznych młodzieży. Przyszli tu, by złożyć hołd Zmarłemu, który całym swym życiem, pracą i walką służył Polsce, narodowi, klasie robotniczej — sprawie socjalizmu.

Godzina 15. Otwierają się podwoje gmachu Rady Państwa. W holu — portret Aleksandra Zawadzkiego. Wielka Sala Kolumnowa tonie w półmroku. Z kandelabrow sęczy się przytłumione światło. W majestatycznej ciszy — brzmia głębokie tony Marsza żałobnego Chopina.

W głębi sali, na spowitym w biało-czerwoną flagę katafalku, spoczywa otwarta trumna. Przy trumnie galowa czapka górnicza. Wokół — pochylone sztandary Komitetu Centralnego PZPR, organizacji partyjnej Zakładów im. Róży Luksemburg w Warszawie i organizacji

partyjnej przy Radzie Państwa. Przed katafalkiem wieniec od najbliższej rodziny. Po obu stronach katafalku zastępy w bezruchu, pełniący wartę honorową żołnierze Wojska Polskiego.

U stóp katafalku, na poduszkach z czerwonego aksamitu, odznaczenia, a wśród nich najwyższe jakim nasz kraj nagradza najlepszych swych synów — Order Budowniczych Polski Ludowej. Obok — odznaczenia bojowe.

U trumny najbliższa rodzina Zmarłego: żona — Stanisława, córka — Aleksandra, siostra — Wanda, krewni.

Kilka minut po godzinie 15 wchodzi kolejno delegacje najwyższych władz partyjnych, państwowych, organizacji politycznych, społecznych, Wojska Polskiego, organizacji młodzieżowych.

Jako pierwsza składa u stóp katafalku wieniec delegacja KC PZPR: członek Biura Politycznego i sekretarz KC — Zenon Kliszko, członkowie KC — Edmund Babiuch, Leon Kasman, zastępca członka KC — Wiesław Olejka. Delegacja KC PZPR składa następnie kondolencje najbliższej rodzinie Aleksandra Zawadzkiego.

Od Naczelnego Komitetu ZSL wieniec składają: prezes NK, Marszałek Sejmu — Czesław Wycech, sekretarze NK — Sylwester Leczykiewicz i Ludomir Stasiak; od Centralnego Komitetu SD: sekretarz CK — Ryszard Burchacki i Zofia Stypulkowska oraz członek CK — Piotr Stefański.

Wieniec od Rady Państwa składają: zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Edward Ochab i Bolesław Podędworny,

członkowie Rady Państwa — Leon Chajm, Ignacy Loga-Sowiński, sekretarz Rady Państwa — Julian Horodecki; od Rady Ministrów: wicepremierzy — Piotr Jaroszewicz, Julian Tokarski, Franciszek Waniolka, min. Marian Olewiński i wicemin. Stanisław Ochab.

W imieniu Sejmu PRL, wieniec składają posłowie: Piotr Gajewski, Jerzy Jodłowski, Julian Kadloff i szef kancelarii Sejmu — Stanisław Skrzyszewski.

Wieniec od Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu składają sekretarze OK FJN: Józef Kalinowski i Edward Milczarek, sekretarz Komitetu Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego — Marian Dobrowolski, sekretarz Komitetu Budowy Szkół Tysiąclecia — Kazimierz Wysocki, przewodniczący Stołecznego Komitetu FJN — Jerzy Urbański.

Kolejne wieniec składają: delegacja MON z wiceministrem ON gen. broni Zygmuntem Duszyńskim, delegacja I i II Dywizji Wojska Polskiego, Centralnej Rady Związków Zawodowych, z sekretarzami CRZZ — Wittem Hanke i Kazimierzem Nowickim, Komitetu Warszawskiego PZPR z I sekretarzem KW — Stanisławem Kociółkiem, Prezydium St. Rady Narodowej, ZG ZBoWiD z sekretarzem generalnym ZG — Kazimierzem Rusinkiem oraz delegacje Zakładów im. Róży Luksemburg, KC ZMS, ZG ZMW,

przesuwają się mieszkańcy stolicy, składając ostatni hołd wybitnemu synowi narodu polskiego. Przed trumną przechodzą mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, uczniowie i wojskowi. Oto zbliża się matka z dzieckiem na ręku. Dziecko trzyma różę, którą za chwilę składa u stóp Zmarłego — człowieka, który tak ukochał młodzież. Jakiś mężczyzna ma łzy ze wzruszenia w oczach. Jakaś starsza kobieta przystaje, widać jak wargi szepczą słowa modlitwy.

Ciszę przerywa łoskot żołnierskich kroków, następuje zmiana wart honorowej WP. Za chwilę zmienia się również warta żałobna. Przy trumnie stają przedstawiciele CRZZ, następnie Głównej Kwatery ZHP, RN ZSP, Stołecznego Komitetu FJN.

Brzmia tony muzyki Schuberta. Ciągłe nieprzerwany sznur ludzi. — Krok za krokiem powoli przez wieleset metrów — daleko od ul. Górnośląskiej poprzez Wiejską aż tu, do Sali Kolumnowej.

Zbliża się delegacja ambasady ZSRR, na czele z ambasadorem Awierkiem Aristowem. Przystaje przed trumną i oddaje część temu, który całym swoim życiem dokumentował wielkość i niewyciężoną siłę proletariackiego internationalizmu. Ambasador Aristow podchodzi do najbliższej rodziny Zmarłego i składa wyrazy swego głębokiego współczucia.

Jest godzina 17. Pograżona w głębokiej żałobie trwa przy trumnie najbliższa rodzina Zmarłego. Wraz z nią przez cały czas przebywają członkowie kierownictwa partii. Kolejno rodzinie towarzyszą Zenon Kliszko, Ryszard Strzelecki, Edward Ochab, Piotr Jaroszewicz, Adam Rapacki.

Honorową wartę przy trumnie zaciągają generałowie WP z wicemin. Obrony Narodowej, gen. broni Zygmuntem Duszyńskim.

Przed otwartą trumną przeszły już tysiące mieszkańców stolicy. Potok ludzi staje się mimo to coraz dłuższy — od gmachu Rady Państwa poprzez Wiejską głęboko sięga w Park Ujazdowski. Ludzie przesuwają się w głębokim skupieniu.

Przychodzą całe rodziny z dziećmi. Wiele osób przyniosło kwiaty i składa je u stóp katafalku.

Dochodzi godz. 20. Nie wszyscy zdolią w sobotę oddać hołd Zmarłemu. Sala Kolumnowa powoli pustoszeje. Otwarta zostanie w niedzielę od godziny 10.

Cena 50 gr

A

echo

KRAKOWA

Fok XIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 185 (5921)

Kraków, niedziela 9 sierpnia 1964 r.

Krakowskie w hołdzie A. Zawadzkiemu

W licznych zakładach pracy woj. krakowskiego, przed rozpoczęciem porannej zmiany, odbyły się krótkie zebrania załóg robotniczych poświęcone uczczeniu pamięci Aleksandra Zawadzkiego. Do gmachu Prezydium WRN przybyły pierwsze delegacje by wypisać kondolencje do wydanej tu księgi.

W sobotę w księdze kondolencyjnej wydanej w siedzibie Prezydium WRN w KRAKOWIE złożył podpis wicepremier i minister spraw zagranicznych NRD dr Lothar Bolz. Złożył on z-cy przew. Prezydium Czesławowi Studnickiemu wyrazy głębokiego współczucia z powodu straty, jaką poniósł naród polski. Dr Bolz przebywa w naszym kraju na urlopie.

W siedzibie Prezydium RN m. Krakowa złożył kondolencje konsul ZSRR w Krakowie M. P. Wolkow wraz z członkami Konsulatu. Wpis do księgi kondolencyjnej złożyła również liczna grupa ekspertów i specjalistów radzieckich, pracujących przy budowie obiektów hutniczych w Kombinacie Metalurgicznym im. Lenina.

Głęboko przeżywa śmierć A. Zawadzkiego załoga kopalni „Brzeszcze” wśród której znajduje się wielu górników pochodzących z rodzinnego miasta Zmarłego — Dąbrowy Górniczej.

W sobotę, o godz. 6 rano, odbyło się w kopalni zebranie załogi. Odczytano życiorys Zmarłego oraz minutą milczenia oddano hołd Jego pamięci.

Na wszystkich obiektach Zakładów Chemicznych „Oświęcim” powiewają opuszczone do połowy masztu flagi państwowe.

Pracownicy kombinatu, którzy osobiście znali przewodniczącego Rady Państwa, byli jego towarzyszymi w pracy rewolucyjnej, dzielą się z załogą swymi wspomnieniami przez zakładowy radiowęzeł. M. in. Stanisław Cielęta, mówił o tym jak wraz z Aleksandrem Zawadzkim działał w grupie operacyjnej, która w 1945 r. obejmowała władzę w wyzwolonych Katowicach.



W związku ze zgonem Przewodniczącego Rady Państwa, na znak żałoby flaga na Belwederze została opuszczona do połowy masztu. CAF — fot. Szyperko

Samoloty tureckie nad Cyprzem

W piątek wieczorem doszło w Nikozji, a w sobotę rano na północnym-zachodzie Cypru do nowych starć między Grekami i Turkami. Zginęło 6 osób, a 15 odniosło rany. Intensywna wymiana strzałów oraz wznowienie działań

wojennych w rejonie przybrzeżnym zaostrzyły napięcie na wyspie — oświadczył przedstawiciel ONZ.

Siły rządu cypryjskiego znajdują się w stanie gotowości bojowej.

LONDYN

Ubiegłej nocy, greckie wojsko lotnicze, morskie i lądowe posuwone zostały w stan alarmu, gdy nadeszły wiadomości, iż tureckie myśliwce odrzutowe dokonały prowokacyjnych przelotów nad północno-zachodnim Cyprzem.

Stracono nadzieję na uratowanie 5 górników francuskich

Prefekt departamentu Jura — Aubert, oświadczył 8 bm., iż poszukiwania 5 górników zasypanych przed 12 dniami w kopalni wapnia w Champagnole, zostały zaniesione. Decyzję tę podjęto w oparciu o jednomyślną opinię ekspertów medycznych i technicznych.

Depesze kondolencyjne z zagranicy

Na adres Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa PRL oraz Rady Ministrów PRL napływają depesze kondolencyjne z zagranicy w związku ze zgonem przewodniczącego Rady Państwa PRL — Aleksandra Zawadzkiego.

Depesze kondolencyjne przesyła: Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR; za KC KPCz — Antonin Nowotny. I sekretarz KC KPCz i prezydent Czechosłowackiej Repu-

bliki Socjalistycznej; I sekretarz KC SED — przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Walter Ulbricht oraz premier rządu NRD — Otto Grotewohl; Istvan Dobi — przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej oraz Janos Kadar — I sekretarz EC WSPR i przewodniczący Węgierskiego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego; KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Prezydium Zgromadzenia Narodowego LRB, oraz Rada Ministrów LRB; Gheorghe Gheorghiu Dej — I sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa RRL, KC MPLR, Prezydium Wielkiego Hurału MRL, oraz Rada Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej; mjr Fidel Castro Ruz, I sekretarz Zjednoczonej Partii Rewolucji Socjalistycznej i premier Rewolucyjnego Rządu oraz dr Oswaldo Dorticos-Torrado, prezydent Republiki Kuby; prezydent Republiki Indii — Sarvepalli Radhakrishnan; Józef Broz-Tito — prezydent Jugosławii; Elżbieta II — królowa W. Brytanii, Urho Kekkonen — prezydent Republiki Finlandii; sekretarz generalny ONZ U Thant.

Rada Bezpieczeństwa ONZ uczciła pamięć A. Zawadzkiego

Rada Bezpieczeństwa, która zebrała się dla rozpatrzenia sytuacji w Azji południowo-wschodniej w związku z wydarzeniami w Zatoce Tonkińskiej, uczciła przed rozpoczęciem dyskusji pamięć przewodniczącego Rady Państwa PRL, Aleksandra Zawadzkiego.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa amb. S. Nielsen (Norwegia) oświadczył:

„Jest moim smutnym obowiązkiem zawiadomić członków Rady o zgonie przewodniczącego Rady Państwa PRL Aleksandra Zawadzkiego. Wiemy, że A. Zawadzki poświęcił swe życie sprawie swego narodu i swego kraju. Proszę charge d'affaires stałego przedstawicielstwa PRL przy ONZ o przekazanie narodowi polskiemu, rządowi PRL oraz rodzinie Zmarłego wyrazów serdecznego współczucia Rady Bezpieczeństwa”.

Następnie amb. Nielsen udzielił głosu zastępcy przedstawiciela ZSRR przy ONZ, amb. Morozowowi.

Amb. Morozow oświadczył m. in.: „Z głębokim żalem dowiedzieliśmy się o śmierci przewodniczącego Rady Państwa PRL. W imieniu delegacji ZSRR proszę charge d'affaires PRL przy ONZ o przekazanie narodowi polskiemu i rodzinie Zmarłego najserdeczniejszych wyrazów współczucia od delegacji radzieckiej”.

Wyrazy współczucia złożyli również przedstawiciele USA, CSRS, Francji, Maroka, W. Brytanii, Brazylii, Boliwii i Wybrzeża Kości Słoniowej.

W dniu pogrzebu A. Zawadzkiego, flaga ONZ opuszczona zostanie do połowy masztu.

W stolicach świata po zgonie A. Zawadzkiego

MOSKWA

Moskiewski korespondent PAP, red. T. Szewczyk donosi:

Cała prasa radziecka zamieściła w sobotę w czarnych obwieszkach informację o zgonie przewodniczącego Rady Państwa PRL, Aleksandra Zawadzkiego.

Dzienniki zamieszczają również tekst depeszy kondolencyjnej, przesłanej w związku z tym bolesnym wydarzeniem Komitetowi Centralnemu PZPR, Radzie Państwa PRL i rządowi polskiemu przez Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Radę Ministrów ZSRR.

Dziennik „Prawda” poświęca bardzo wiele miejsca w sobotnim numerze informacjom związanym ze śmiercią A. Zawadzkiego.

PARYŻ

Cała prasa paryska podała w sobotę wiadomość o zgonie przewodniczącego Rady Państwa PRL, Aleksandra Zawadzkiego.

Dziennik „Humanite” zamieszcza na pierwszej stronie zdjęcie Aleksandra Zawadzkiego wraz z komunikatem o jego śmierci. Na tej samej kolumnie ukazał się również tekst depeszy wysłanej przez Waldeck-Rocheta do KC PZPR w związku ze śmiercią przewodniczącego Rady Państwa.

BELGRAD

Na wiadomość o zgonie przewodniczącego Rady Państwa PRL, Aleksandra Zawadzkiego, Związkowa Rada Wykonawcza FLR Jugosławii ogłosiła dwudniową żałobę w kraju, począwszy od godz. 16 dnia 7 bm.

WASZYNGTON

Wszystkie sobotnie dzienniki amerykańskie zamieściły za agencjami prasowymi wiadomość o zgonie Aleksandra Zawadzkiego. Część gazet opatrzyła nekrologi zdjęciem Zmarłego.

JUTRO Kraków będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże. W godzinach popołudniowych — możliwość wystąpienia burz i przelotnych opadów deszczu. Wiatr północny i północno-wschodni.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
Rada Państwa Polskiej
Rzeczypospolitej
Ludowej
Warszawa

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie w imieniu całej wojewódzkiej organizacji partyjnej i mas pracujących ziemi krakowskiej przesyła Komitetowi Centralnemu i Radzie Państwa wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci członka Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Przewodniczącego Rady Państwa, wybitnego działacza polskiego ruchu robotniczego Tow. Aleksandra Zawadzkiego.

Tow. Aleksander Zawadzki pozostanie na zawsze w sercach i pamięci klasy robotniczej i całego społeczeństwa ziemi krakowskiej.

KOMITET WOJEWODZKI
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ
W KRAKOWIE

Towarzyszka
Stanisława ZAWADZKA
Warszawa

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie składa w imieniu krakowskiej organizacji partyjnej oraz w imieniu klasy robotniczej i całego społeczeństwa ziemi krakowskiej wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci Męża, członka Biura Politycznego, Przewodniczącego Rady Państwa i Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, zasłużonego działacza polskiego ruchu robotniczego Tow. Aleksandra Zawadzkiego.

Klasa robotnicza, społeczeństwo ziemi krakowskiej zachowa na zawsze w pamięci i sercach Tow. Aleksandra Zawadzkiego, jako nieustraszonego bojownika o wyzwolenie narodu i społeczne, o socjalizm i będzie wiernie realizować ideały którym poświęcił całe swe życie.

KOMITET WOJEWODZKI
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ
W KRAKOWIE

RADA PAŃSTWA
Warszawa

Krakowski Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w imieniu całej krakowskiej organizacji partyjnej przesyła wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci Przewodniczącego Rady Państwa Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego.

ZA KRAKOWSKI
KOMITET MIEJSKI PZPR
SEKRETARZ
RYSZARD KARWICKI

Ogólnopolski Komitet
Frontu Jedności Narodu
Warszawa

Krakowski Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w imieniu całej krakowskiej organizacji partyjnej przesyła wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego.

ZA KRAKOWSKI
KOMITET MIEJSKI PZPR
SEKRETARZ
RYSZARD KARWICKI

Od poniedziałku...

Niedawne wydarzenia w Zatoce Tonkińskiej sprawiły, iż świat znów, podobnie jak i w roku 1962 w czasie tzw. kryzysu kubańskiego, znalazł się na krawędzi wojny. Jak wówczas tak i obecnie stało się to za przyczyną państwa mieniącego się siewcą wolności, głoszącego wszem poszanowanie praw międzynarodowych, obnoszącego się po całym świecie ze swoimi ideałami demokratycznymi. Co to wszystko znaczy w konfrontacji z życiem nie trudno się przekonać choćby tylko z ostatnich bezmianowych doniesień prasowych, przy czym niekoniecznie musi to być prasa krajów Wschodu.

Sytuację jaka się wytworzyła u wybrzeży Wietnamu północnego (DRW) sekretarz stanu USA, Dean Rusk, nazwał „wytuchową”. Spowodował ją, według wersji amerykańskiej, „atak dokonany w ciemności przez nieokreśloną liczbę jednostek północnowietnamskich torpedowców na jednostki (amerykańskie) „Maddox” i „Turner Joy” podczas normalnego patrolu w Zatoce Tonkińskiej”. Z tych samych źródeł amerykańskich, tyle że mniej oficjalnych, wynika jednak zgoda coś odmiennego. Wiele z tych prawd ujawnił zresztą w swym przemówieniu — krytykującym ostatnie

prowokacyjne posunięcia rządu USA — senator Morris, stwierdzając iż świat ma coraz więcej dowodów na to, że w ciągu ostatnich miesięcy „zarówno Pentagon jak i Departament Stanu przygotowywały rozszerzenie wojny na Wietnam północny”.

Warto w tym miejscu przypomnieć dla jasności obrazu, iż nie jest to pierwsze tego

skiego, który doszedł do władzy i utrzymuje ją dzięki Amerykanom”.

Otóż i to. Ostatnie wypadki w Zatoce Tonkińskiej mają z tym jak najściślejszy związek. Wiadomo, podają to zresztą oficjalne źródła wietnamskie, że to właśnie okręty reżimu sajsjonckiego bombardowały przed kilku dniami dwie wyspy należące do Demokratycznej Republiki Wietnamu, a okręty amerykańskie udzielały im potrzebnej pomocy. To jawne naruszenie suwerenności DRW odbywało się pod pre-

tekstem niszczenia rzekomych baz zaopatrzeniowych dla partyzantów „Vietcongu”. W istocie natomiast incydent tonkiński, wyraźnie sfabrykowany przez dowództwo marynarki wojennej USA, ma podłoże bardziej różnicowane. Chodzi tu niewątpliwie o nowy akt „poparcia” dla chwilejącego się rządu kłiki generała Khamha, wzmocnienie jego pozycji (szykuje się ponoć nowy zamach stanu), odwrócenie uwagi od coraz to nowych klęsk oddzia-

łów rządowych walczących z powszechnym ruchem partyzanckim i wywołania wrażeń (tak najczęściej maskuje się wszelkie interwencje w nieswoje sprawy) jakoby to właśnie USA zmuszone były do podjęcia „kroków odwetowych”.

Tak mniej więcej można by przedstawić cel incydentu tonkińskiego — na zewnątrz. Ale jest jeszcze i drugi — wewnętrzny. Na użytek własny. Wszak za trzy miesiące wybory. Rządząca obecnie partia demokratyczna pragnie w jakiś sposób zrzucić z siebie zarzuty Goldwatera o niezadecydowanie, braku zdecydowania, i prowadzeniu polityki w Wietnamie z „pozycji słabości”. Johnson przedstawił się tym razem amerykańskiemu wyborcy jako człowiek silny, zdecydowany na wszystko.

Tylko, czy aby ten balans na krawędzi wojny, prowadzony w imię interesów jak najbardziej osobistych, nie jest dla świata zbyt ryzykowny? O tym — jak się wydaje — w amerykańskim Pentagonie nie mówiono. Tymczasem w wydanym oświadczeniu rząd Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza: „...krawędź wojny została przekroczona. Agresja Stanów Zjednoczonych przeciwko DRW oznacza agresję przeciwko Chinom”.

Na krawędzi

rodzaju stwierdzenie. Głosy za takim właśnie „załatwieniem” problemu wietnamskiego padły już wielokrotnie z ust amerykańskich generałów, przy czym i sam Goldwater w czasie swej ostatniej kampanii wyborczej, sugerował nieraz konieczność takiego kroku. Potrzebnego — jak to podkreśla wielu co trzeźwiejszych polityków — li tylko dla ratowania własnej twarzy. „Rząd waszyngtoński — zauważa w związku z tym komentator AFP — poddany podwójnej presji: przywódców wojskowych i Goldwatera musi brać również w rachubę wojowniczą gorliwość rządu sajsjon-

tekstem niszczenia rzekomych baz zaopatrzeniowych dla partyzantów „Vietcongu”. W istocie natomiast incydent tonkiński, wyraźnie sfabrykowany przez dowództwo marynarki wojennej USA, ma podłoże bardziej różnicowane. Chodzi tu niewątpliwie o nowy akt „poparcia” dla chwilejącego się rządu kłiki generała Khamha, wzmocnienie jego pozycji (szykuje się ponoć nowy zamach stanu), odwrócenie uwagi od coraz to nowych klęsk oddzia-

...do niedzieli

Rozmowy z krakowskimi laureatami Nagród Państwowych

„Volkswagen“ za trzy kawałki metalu

32-letni inżynier Siwczyk, laureat Nagrody Państwowej drugiego stopnia kładzie przede mną na biurku metalowy przedmiot w kształcie walca, nieco większy niż pudełko zapalek, wgłębiony u podstawy. „Za trzy takie matryce kuznicze płacono Niemieckiej Republice Federalnej tyle, ile kosztuje małowartościowy samochód. 1200 koron szwedzkich za sztukę. Teraz robimy to sami na naszych obrabiarkach, za parę tysięcy złotych”.

Dziennikarz rumieni się ze wstydu. Gdzieśmy mieli oczy, kiedy to robiono w Instytucie? Sensacja najczystszej wody i w najlepszym gatunku. Na Targach Poznańskich wystawiono obrabiarki Instytutu, spece z Zachodu, a szary wyjadacze pootwierali szeroko oczy, potem pobiegli do „Orbisu” i kupili bilety do Krakowa. Przez okres Targów nie mogliśmy nie robić w naszej pracowni, bez przerwy siedzieli nam na karku ci zagraniczni i nie tylko — „Sprzedajcie nam te obrabiarki”.

Nocna akcja GOPR

Dwaj alpinści węgierscy zawiśli między niebem a ziemią podczas zdobywania Mnicha

7 bm., dwóch alpinistów węgierskich Istvan Szatmari oraz Laszlo Tompa odbywało niezwykle trudną wspinaczkę po naszej stronie Tatr. Pokonywali oni tak zwany „wariant R” na Mnichu k. Morskiego Oka.

Wieczorem, gdy obaj byli już blisko celu, jeden z nich odpadł nagle od ściany i leżąc w przepaści zerwał najbliższy z haków asekuracyjnych. Na szczęście, liną, do której byli przywiązani dwaj alpinści, zaklinowała się w skałę, wytrzymała silne szarpnięcia spadającego ciała i obaj Węgrzy zawiśli między niebem i ziemią na wysuniętej ścianie skalnej.

Wolających o ratunek usłyszeli przechodzący koło Mnicha turyści, zawiadomiono GOPR.

Nasi ratownicy, mimo nocy i licznych przeszkód, dotarli do uwieczonych w skałę Węgrów i wydostali ich z matni. Akcja trwała prawie całą noc z 7 na 8 bm. W decydujących momentach ratownicy oświetlali drogę przy pomocy wystrzelanych rakiet.

ki”. O prototypach obrabiarek erozyjnych budowanych w krakowskim Instytucie Obróbki Skrawaniem rozpisowały się fachowe pisma na świecie, m. in. „American Machinist” i angielska „Metalworking Production”. Perspektywa eksportu tych obrabiarek jest — niemal nieograniczona, przy czym na takich transakcjach (nota bene dokonywanych z najbardziej rozwiniętymi technicznie krajami świata) dostawilibyśmy dolara za 8 do 12 złotych. No cóż, na razie sami ich potrzebujemy, a ciągle mamy za mało.

Kiedy przekreśla się kontakt, błyska iskra elektryczna, która powoli niszczy metalowe części kontaktu. Obrabiarka erozyjna wykorzystuje to zjawisko dla celów pożytecznych. Zamiast narzędzia — pracę wykonuje prąd elektryczny, nadając obrabianym przedmiotom pożądany kształt. Metoda ta umożliwia obróbkę metali bardzo twardych, o najwyższej skali twardości, nieobrabialnych żadną inną metodą, lub tylko częściowo dających się obrabiać np. przy pomocy proszku diamentowego, co jest niezwykle kosztowne i trwa całymi tygodniami. Obrabiarki Instytutu rozwiązują problem obróbki węglików spiekanych na narzędzia, wszelkich stopów w przemyśle lotniczym, maszynowym, w nowych dziedzinach energetyki (energii jądrowej), chemicznym, obróbki stali narzędziowych w stanie zahartowanym, jak właśnie matryce kuznicze. Trzeba dodać, że np. w Związku Radzieckim i Wielkiej Brytanii przewiduje się do roku 1970 czterokrotne zwiększenie udziału w produkcji obrabiarek elektroerozyjnych, przy zmniejszeniu obrabiarek skrawających.

Z początkiem lat 50 tych Instytut opracował pierwsze polskie prototypy, szliśmy łeb w łeb z radzieckimi konstruktorami i do nas także — obojętnie — należało ostatnie słowo w dziedzinie tej nowej i tak doniosłej dla techniki metody. Każdy rok przynosił kolejne etapy sukcesu: EDA 1 i EDB 1 były pierwsze. Stosowano je do usuwania złamanych narzędzi tkwiących w obrabianym przedmiocie. Mechanicy nie chcieli wierzyć oczom, kiedy w ciągu minut uratowano w ten sposób blok silnika samochodowego wartości dziesiątków tysięcy złotych. Dawnie takie rzeczy oddawano po prostu na złom. Potem przyszło większe i dojrzalsze rodzeństwo tych prototypów: EDB 16, EDA 35,

EDB 35, o szerszym zakresie czynności i bardziej wydajne, wreszcie najnowszy prototyp: wielka EDA 40. Konstrukcja tych obrabiarek i wdrożenie ich do przemysłu przyniosło autorom Nagrodę Państwową.

Śmiało można powiedzieć, że bez tych obrabiarek nie byłoby współczesnego przemysłu metalurgicznego i nie tylko metalurgicznego, nie byłoby sputników ani samolotów odrzutowych, nie byłoby — w szeregu dziedzin — tak oszalałego postępu technicznego, jakiego jesteśmy świadkami.

Parę konkretnych cyfr: w Łańcuckiej Fabryce Śrub maszyny z serii EDB 16 i EDA 35 dzięki zmniejszeniu pracochłonności i zużycia stali dają rocznie 2 miliony oszczędności. W Hucie „Baildon” blisko milion. Zmniejszenie braków w 40 innych zakładach daje drugi milion. Przewidywane oszczędności: zainstalowanie 200 różnych obrabiarek tego typu w przemyśle da przeszło 43 miliony oszczędności w roku.

Czas przedstawić Czytelnikom autorów: Oto 44-letni dr inż. Kazimierz Albiński, kierownik Zakładu Obróbki Obrabiarek Erozyjnych Instytutu Obróbki Skrawaniem, wykładowca Politechniki Krakowskiej i kierownik Zakładu Obróbki Erozyjnej na Politechnice. Maturę zdał w 1939 r., w czasie okupacji pracował w Bochni jako ślusarz, tokarz i mechanik samochodowy, w 1945 r. uzyskał dyplom czeladnika ślusarskiego. W 1949 dyplom inżynierski. W 1960 r. paryski wydawca publikuje jego książkę „Elektroerozyjna Obróbka Metali”, najlepszą fachową książką pisaną po polsku. Ma już na swoim koncie — 6 książek naukowo-technicznych, dwa patenty na wynalazki, 104 pozycji w bibliografii naukowo-technicznej (artykuły i skrypty). Przed sobą: przyszłość o której można tylko powiedzieć — będzie go wycisnąć coraz wyżej na szczytach światowej czołówki w jego specjalności.

Współlaureat i uczeń: mgr inż. Mieczysław Siwczyk, kierownik Pracowni Obróbki Erozyjnej Instytutu. Pochodzi z woj. łódzkiego, maturę zrobił z dyplomem przedownika nauki i pracy społecznej. Po maturze żeby żyć — musiał iść do pracy. W fabryce drutu szybko awansuje, zostaje mistrzem, potem szefem produkcji, przez cały czas studiując inżynierię na wieczorówce. Z dyplomem ukończenia studiów

II stopnia pracuje już w Instytucie. Autor szeregu publikacji, wyróżniający się konstruktor, w jesieni jedzie ze swym referatem na V Kongres Obrabiarkowy do Budapesztu. Przypomnijmy, inż. M. Siwczyk ma dopiero 32 lata. Niezły wiek, jak na Nagrodę Państwową...

JACEK ADOLF



Charakterystyczny typ Mongola

(Korespondencja własna z Mongolii)

II. Polska Ekspedycja Paleontologiczna na pustynię Gobi, przeniosła swoje obozowisko na nowe miejsce, jest to rejon sairów (wawozów utworzonych przez erozję) u podnóża góry Nemget. Dorobek naukowy z poprzedniego okresu już w tej chwili, bez opracowania przedstawia dużą wartość naukową, znalazłono między innymi dobrze zachowane cały szkielet Tyranozaurusa, gada żyjącego przed 80 milionami lat, złoże szkieletów małych ssaków odkryte przez prof. K. Kowalskiego, dobrze zachowane fragmenty szkieletu Dioplozaurusa — gada pancernego, jest to w ogóle drugie znalezisko tego typu — część kręgów ogonowych z zakończeniem w kształcie „maczug”. Przypuszcza się że jest to zupełnie nieznany dotąd gatunek gada pancernego. Autorskim znaleziskiem jest także napisany. W tym czasie przez dwa tygodnie przebywała razem z nami prof. Z. Kiełan-Jaworska kierownik całego cyklu naszych wypraw. Osiągnięcia naukowe, których wycieńczenie zajęłoby zbyt wiele miejsca są dość bogate i odkrywcze, mamy nadzieję że będzie ich więcej, w tej chwili minęła dopiero połowa okresu wyprawy.

Woda, woda i jeszcze raz woda, to problem nr 1 egzystencji

przyrody na pustynnych obszarach Gobi. Zachodzą tu bardzo dziwne zjawiska. Wszystko co żyje stara się o zatrzymanie każdej kropli wilgoci, natura buduje bardzo ciekawe organizmy, posuwa się w swym pragnieniu wody do imitacji i złudzeń, obrzynie jeziora z taflami falującej wody (imitują je drgania rozgrzanego powietrza), na brzegach tych mirażów można obserwować prawdziwe żywe wielbłądy lub osieła. Pewnego dnia podczas upalnej i bezwietrznej pogody usłyszeliśmy nagle szelest spadających kropli wody, zaskoczony począłem szukać źródła tego dźwięku, przecież najbliższe znane źródło było odległe o 120 km! Okazało się że to dźwięki, tysięcy drobnych kropelek — przypominające szelest drobnego kapuśniczku padającego na kaluzę — wydawały dobiegające, kuliste, pekaty nasłona małego krzewu. Te bardzo lekkie owocze przy tych dźwiękach „działających” odpadały od gałązek i łoczone przez wiatr zaczęły się w wzbijających się w powietrzu jakby okazywać z bliska całymi kilometrami zielonkawych kamieni.

W pasmie górskim obok osiedla Cagan-derisuni-chure (Klasztor Białego Derysu) — (derys — biała pustynna trawa), gdzie znajdują się ruiny starego buddyjskiego klasztoru, napotykałyśmy na potoczek, lecz niestety pić wody nie można, jest słona a okoliczne pagórki robią wrażenie martwego księżycowego krajobrazu.

Całe niebo aż po horyzont zasłane malowniczymi kłębiastymi chmurami. Obserwujemy ciekawe zjawisko: nad odległym o 70 km, pastrem górskim widać kłębowisko wielkich burzowych chmur, leje tam deszcz, po około trzech godzinach sairami naszymi kotłiny zaczęła spływać z dużą szybkością pierwsza fala wody niosąca w swych nurtach krzewy saksaulu, szczątki padłych zwierząt oraz kamieni, żwiru i piasku. Momentalnie zostały zalane wszystkie sairy w naszej okolicy. Innego upalnego dnia temperatura spadła nagle do plus 15 stop. C, jednocześnie nadciągnęła fala wicheru niosąca z sobą niewielką burzę piaskową. Bieże piasku w krótkim czasie zniósł obozowe namioty, roznosząc daleko po stepie sprzęt biwakowy, łóżko, naczynia kuchenne i inne rzeczy. Biwak został zasypany warstwą piasku, do późnego wieczora doprowadziliśmy sprzęt obozowy do jakiegoś takiego ładu.

Dla potrzeb obecnego obozu, wodę dowozimy z odległego o 76 km źródła. Zaprowadzono rurociągi oszczędności w dozowaniu wody. Wyjazd po wodę trwa dwa dni. Cały czas ciężkim terenowym szlakiem przetartym przez naszego czteronożnego „Stara 66”, dającego sobie świętę w tych trudnych warunkach radę, z wdzięcznością myślimy o sympatycznej zalodzie i dyrekcji stacji kolejowej FSC, którzy przekazali i przygotowali nasz samochód dla celów doświadczalnych. Nasz przejazd po wodę przetartym szlakiem w jedną stronę trwa od trzech do pięciu godzin (76 km). Na miejscu następuje

obrazek czerpania wody; aby napełnić nasze 450-litrowe pojemniki trzeba wykonać 1700 do 1800 zacerpień.

Przejazdów nie można tutaj liczyć tak jak u nas w kilometrach, liczy się je w czasie. Dwa jednakowej długości odcinki, zależnie od warunków terenowych można przybywać w dwu godzinach lub w ciągu jednego dnia. Kierowca mongolski zapytany o odległość w kilometrach, określa ją w czasie potrzebnym na jej przejeździe.

W okresie przejazdów obserwujemy przy kryształowo czystym powietrzu (przy pomocy lotnetki można swobodnie przeprowadzać obserwacje na odległości 150 do 200 km) dziesiątki trąb powietrznych wędrujących po kilkadziesiąt kilometrów. Pewnego dnia zdarzyło mi się przejechać „Starem” przez sam środek tego wirującego, wąskiego u podstawy słupa pasku. W ir nie był duży, nawet nie średni, raczej jeden z mniejszych, ale po tym zeknięciu trwającym parę sekund starałem się jednak ułknąć w przyszłości takich spotkań.

W okresach większego nasilenia wiatru trwającego po parę godzin i więcej w jednym kierunku, strugi niesionego piasku sięgały do 2 metrów wysokości. Przed piaskiem nie uchroni wtedy żadna osłona, jest wszędzie. Stałe wiatry wieją przeważnie z szybkością 30—40 km na godzinę (porównano z szybkością samochodu), nie zmieniają kierunku przez kilka dni i gdy w tym czasie trzeba jechać zgodnie z ich kierunkiem, samochód, sprzęt i nas samych pokrywa warstwa popielatożółtego pyłu. Nie widać koloru skóry, włosów i ubrań, wszystko w jednym tonie. Innego dnia przy temperaturze plus 42 stop. C w gardle czuje się suche piekło, bołą zaschnięte drogi oddechowe przy głębszym wdechu, szczypta zasychające gąki oczne którym tylko w niewielkim stopniu pomagają okulary lub gogle.

Kończąc chciałbym jeszcze donieść że zostaliśmy nieoczekiwanie odwiedzani przez Polską Kronikę Filmową, w osobach p. Z. Skoczka i Z. Karpowicza, którzy w pocie czoła utrwalali naszą codzienną pracę i dzielili z nami obozowe trudy. W ciągu trzech najbliższych dni nastąpi likwidacja obozu i przeniesiemy się w nowy rejon o bardzo ładnej nazwie „Płonące Skály” — Bajn-dzak skąd doniosę o dalszych losach wyprawy.

MGR DOBIESŁAW WALKNOWSKI

P. S.

Proszę, gdyby to było możliwe, o umieszczenie przy końcu życzeń, choć bardzo spóźnionych, dla red. „Przekroju” z okazji 1000 numeru od uczestników — sympatyków pisma,

Statek kosmiczny „Ada 19” wylądował szczęśliwie...

Czas akcji: lipiec 1964 r. Miejsce: Bieszczady, Dolina Wołosatego, 4 km na południowy wschód od Ustrzyk Górnych, obóz letni Lotniczego Szczepu ZHP im. Żwirki i Wigury. Wzdłuż strumyka kilkanaście białych namiotów. Żółta flaga z białą-czerwoną szachownicą oznajmia, że komendant jest na miejscu. Ale co oznacza powiewający niżej czerwony proporzec z białym kółkiem w środku? Służbowy salut-

je przy bramce. Szlaban idzie do góry i oto jesteśmy w... kosmodromie. Ruch tu panuje niebывały. Alarm. Zastępy harcerzy meldują się pośpiesznie: „Jaskółki, Wilki”. Zastępowi zgłaszają komendzie gotowość swoich jednostek do wymarszu. Trafiliśmy w samą porę. Przed chwilą ogłoszono właśnie godzinę zero. Harcerze udają się do przygotowanych w pierwszych tygodniach obozowego żywota PNB, rozsiadanych wokół kosmodromu w promieniu do 1,5 km. Ten tajemniczy kryptonim oznacza Punkty Naukowo-Badawcze, w których poszczególne zastępy prowadziły skrupulatne obserwacje przyrodnicze, sporządzano pomiary terenowe, wykonywano mapy meteorologiczne i topograficzne. No, nie przy stolach oczywiście i nie przy użyciu precyzyjnych narzędzi, jako, że harcerskie PNB mieszczą się w zaimprovizowanych szalaszach, wykonanych przez chłopców z fantazji i pomysłowości. Kierownik Punktu wyciągnięty na zielonej murawie i zbierający jagody wprost z krzaków ust, duma poważnie nad mapą i czerwona kreska kreśli tor lotu.

Tor lotu? — Przepraszam druhowie, ale kto tu ma latać i dokąd? I co to wszystko ma

znaczyć, ten alarm, godzina zero, wasze PNB i śmiertelnie poważne i przejęte miny chłopców w zielonych mundurkach?

Otoż, tegoroczny obóz 19-letniej trwa pod hasłem „Akcja Kosmos”. Obozowisko — to kosmodrom. W specjalnie wydzielonym namiocie szkoła kosmonautów. Po przez wstępne eliminacje w zajęciach saperskich i teoretycznych komenda kieruje tu 30 druhow. Dalsze eliminacje w dziedzinie: wiedza, pamięć, inteligencja pozostawiają na placu boju tylko 10. A polecieć w Kosmos może tylko jeden. To nie, że słońce praży nieśmiertelnie. Szkoła kosmonautów nie ma wakacji. Kandydaci do lotu znają już na pamięć historię lotów kosmicznych. Ze „ścian” namiotów patrzą na nas uśmiechnięte twarze Tierieszkowej, Titowa, Gagarina, Sheparda i innych. Mapy, wykresy, przyrządy pomiarowe tablicy. Tu lepiej nie zadawać pytań, bo nawet wobec dwunastoletków można pogrzać się ignorancją w dziedzinie kosmicznej. Oni mają to wszystko w małym palcu. A poza tym wszystko jak na prawdziwym harcerskim obozie: ogniska, wycieczki, kawały, kółeczki, kapiela w strumyku. Podczas gdy kandydaci do

lotu przechodzą szkolenie teoretyczne i ćwiczenia kondycyjne (nawet dodatkowe racje żywnościowe!), pozostali druhowie realizują czyn dwudziestolecia. Naprawa drogi, oczyszczanie lasu.

Alarm, przygotowywaczy trwał od 22 lipca. Ale życie obozowe toczyło się jeszcze normalnym trybem. W godzinie zero przerywa się wszystkie zajęcia. Wygasza ogień w połowie kuchni. Kosmodrom pustoszeje. Zastępy zoopatrzne w żywność wyruszają w pełnym rynsztunku do swoich PNB. Znikają z kosmodromu kosmonauci. Jest ich już po ostatnich eliminacjach tylko 4. Zato gońcy mają teraz pełne ręce roboty. Nawiązując łączność z komendą PNB. Płyną nieprzerwanie meldunki. Działalność sygnalizacja chorągiewkowa. „Statek kosmiczny Ada 19” przygotowany do startu. Wystrzał. Powietrze zadrzętało i echo parokrotnie obito się o góry. Nad lasem smuga dymu. „Pilot techniczny” magli wreszcie zupełnie legalnie wypróbować swoje, domowym sposobem przyrządzone, petardy.

„Ada 19 już na orbicie” — płynnie kolejnym meldunek. „Pilot Ada 19. Krzysztof Poniedziałek czuje się dobrze”.

(Ciąg dalszy na str. 4)



Co czytać?

Lampedusa

W zbiorze opowiadań Giuseppe Tomasi di Lampedusa najbardziej podobają mi się nowela PROFESOR i SYRENA. Niektórzy zapewne znajdą w niej tylko uroczą baśń, uroczą i okrutną jak inne mity śródziemnomorskie, gdzie piękno zawsze kojarzy się z siłą, a brzydota, słabość, ubóstwo budzą wżgardę — odsyłam tu Państwa do świetnej książki Jastruna, która korzenie owych mitów odsłania i wyjawia światu dnia. Ja skłonna jestem z tą grupą czytelników się nie zgodzić, ufam bowiem literaturze, jeśli naprawdę jest literaturą i czarownicę z Macbetha, Mefisto, którego doktor Faust sprzedał duszę, duch ojca, co wtrącił w rozterkę duszę królewicza duńskiego, Joachima widomy po zgonie mieszkającym CZARODZIEJSKIEJ GORY i syrena ostry mi zębami rozszarpała surowe ryby w utworze Lampedusa — wydają mi się przynależni nie bajce, krainie dzieci, nianiek i babuleńki, nie legendzie utraconemu podrostkowi w wieku szkolnym, lecz rzeczywistości, życiu i temu, co jest myślą o życiu, próbą odgadnięcia sensu, próbą poznania go — filozofii.

Jaką właściwie filozofię ofiarowuje pisarz w historii o znawcy greckiego antyku, o którym myślnie, że świata nie dostrzega poza książkami, a który w istocie lekceważył sobie świat,

sukces, rozkosz, pieniądze i urodę wyciekającego czasu, bo za młodu pokochał syrenę i przyobiecano mu nieśmiertelność? Jak? Nawet umiemy nie sililibym się streścić jej własnymi słowami. W podobnym usiłowaniu tkwi zawsze nadzicie, gdyby bowiem autor chciał Wam wyłożyć wprost, co myśli o człowieku, granicach jego możliwości i szansie zwycięstwa nad Czasem, napisałby zamiast noweli esej naukowy. Zwalaszca pisarz taki jak Lampedusa, tak bez reszty urzeczony przemianą, nieugięty, biegłym dziełem ponad i poza żywotem jednostki, smutnym obrotem ziemskich zmierzających w rozproszoną nicotność.

Nie, nie zamierzam streszczać, ani objaśniać, ani wyklądać. Podsuwam jednak Państwu myśl o pewnym związku między twórcą Lampartą, a Profesorem. Lampedusa zmarł wiedząc wszystko o zniszczeniu domów, sprzętów, krajobrazów, twarzy, które kochał i nie wiedząc o słowie, która oczekiwała jakby jego odejścia, by zapłonać. Książkę Giuseppe di Lampedusa zmarł niedoceniony jak Milton oślepiły niedziedzic, sprzątały, krajobrazów, twarży, które kochał i nie wiedząc o słowie, która oczekiwała jakby jego odejścia, by zapłonać. Książkę Giuseppe di Lampedusa zmarł niedoceniony jak Milton oślepiły niedziedzic, sprzątały, krajobrazów, twarży, które kochał i nie wiedząc o słowie, która oczekiwała jakby jego odejścia, by zapłonać.

Blisko 7 godzin trwało oczekiwanie na powrót kosmonauty na ziemię. Na bieżąco dziękuję poloninie pionierów niedopaloną kapsułę pojazdu kosmicznego. Ten ogień — to sygnał dla druhów zebranych w swoich Punktach Naukowo-Badawczych, że kosmonauta wyładował. Już wyruszyli. Idą na tzw. asygnat, czyli wprost przed siebie. Byłybyśmy dotrzeć do bohatera akcji — Kosmos. Komenda obozu — zespołowy autor tej wspaniałej zabawy legitymuj się trzema magisterskimi tytułami, ale to wcale nie przeszkadza, że i ci najstar-

ANNA TARSKA

Giuseppe Tomasi di Lampedusa. Opowiadania. Tłumaczyła J. Bristigerowa. PIW 1964. Cena 10 zł.



„KONKURS MUZYCZNY” W ZACHODNIM BERLINIE
Studenti zachodniobermińscy zorganizowali „konkurs gry na pianinie”. Grać trzeba było przy pomocy młota. Zadanie: rozbić pianino trzema — czterema uderzeniami. Wynik konkursu — rozbił cztery pianina.

Na zdjęciu: „muzycy” w czasie konkursu. CAF

Statek kosmiczny „Ada 19”

(Dokończenie ze str. 3)

Łączność z ziemią nawiązana. „Pilot spożywa właśnie śniadanie, czekoladę, mleko i kakao z tuby” (naprawdę). Nastrój napięcia i oczekiwania rośnie. Kiedy lądowanie? Czy aby w porę otworzyć spadochron? Znany ze swego krytycyzmu druh Julek zapytuje starszego kolegę, już studenta Politechniki: „Słuchaj, ten kosmonauta to naprawdę wyłeciał?...” Młodzieńcza fantazja zaciera ślady pomiędzy rzeczywistością a zabawą.

Blisko 7 godzin trwało oczekiwanie na powrót kosmonauty na ziemię. Na bieżąco dziękuję poloninie pionierów niedopaloną kapsułę pojazdu kosmicznego. Ten ogień — to sygnał dla druhów zebranych w swoich Punktach Naukowo-Badawczych, że kosmonauta wyładował. Już wyruszyli. Idą na tzw. asygnat, czyli wprost przed siebie. Byłybyśmy dotrzeć do bohatera akcji — Kosmos. Komenda obozu — zespołowy autor tej wspaniałej zabawy legitymuj się trzema magisterskimi tytułami, ale to wcale nie przeszkadza, że i ci najstar-

si są absolutnie i bez reszty zaangażowani i przejęci tą bądź co bądź dziejową chwilą.

W samą porę trafił też do Kosmodromu niezwykle gość, przewodniczący Rady Nar. m. Krakowa — Zb. Skolicki, który wespół z Komendą Chorągwi wzywał właśnie obozu harcerskie. Zb. Skolicki zwiędził szkołę kosmonautów, rozmawiał z kosmonautą. Były więc słowa uznania od najwyższych czynników za pomyślowe i niezwykle kształtujące obozowe zajęcia, a w podarunku dla 19-letniego aparat tranzystorowy marki „Eltra”.

Po emocjach lotu kosmicznego odbyła się, jak przystało, Obozowa Sesja Naukowa na temat: „Co oboz dał mi i mojemu zastępowi? Co oboz zrobił dla środowiska i Nasz oboz wkładem w czyn XX-lecia”.

Z nieoficjalnych źródeł donoszą, że mają być przyznane nieznane dotychczas w harcerskiej nomenklaturze stopnie: mar spec i adiunkt nauk kosmicznych.

WANDA SZYSZKOWSKA

Tygodniowy program telewizji

od 9 do 16 sierpnia br.

NIEDZIELA

Godz. 10 „Gotowi! Na start!” — program sport. dla dzieci, 11 do 16: przerwa, 16: Program dnia, 16.05: Nieszczęśliwa biesada, 16.50: Diabelski przemyk — film fab. ang., 17.45: Dzikie pies Dingo — film radz., 18.20: Chwila wspomnień — rok 1947 — film. seria dokument., 19.50: Dobranoc, 20: Dziennik, 20.30: Recital fort. K. Zameckiej, 21: Montparnasse 1919 — film fr., 22.55: Wiadomości sportowe.

PONIEDZIAŁEK

Godz. 10: „Kierowca młodo woli” — film fab. prod. radz. od lat 14. 11.25—17.45 przerwa, 17.45: Program dnia, 17.50: Pan Pickwick w tarapatach — film z serii „Opowieści Dickensa”, 18.15: „Eureka” — mag. popul.-naukowy, 18.45: „Kino krótkich filmów”, 19.20: Program muzyczny, 19.50: Dobranoc, 20: Dziennik, 20.30: „Czas przeszły” — film fab. prod. pol., 22.10: Wiadomości.

WTOREK

Godz. 17.55: Program dnia, 18: TV Kurier Warszawski, 18.15: „Szczury ładowe i morze” — film prod. NRD dla dzieci, 18.35: „Poszukiwacze” — report. filmowy, 19.20: „Stale miejsce zamieszkania — Budzów” — progr. public., 19.50: Dobranoc, 20: Dziennik, 20.30: PKP, 20.30: „Kierowca młodo woli” — film fab. prod. radz. od lat 14, 21.55: Wiadomości.

ŚRODA

Godz. 10: „Na wszystko przyjdzie czas” — film z serii „Dr Kildare”, 10.50—17.25: przerwa, 17.25: Program dnia, 17.30: Przygody Kajtusia, 18.10: „Tramp” — mag. turyst., 18.20: „Chwila wspomnień rok 1947” — filmowa kron. dokum., 19: „Na wszystko przyjdzie czas” — film z serii „Dr Kildare”, 19.50: Dobranoc, 20: Dziennik, 20.30: Wszelchnia TV „Mój pies”, 20.50: Występ zespołu estradowego Marynarki Wojennej — tr. z okrętu CRP „Burza”, 21.40: „Glob”, 21.45: kwadrans o świecie, 21.55: Ryszard Bakst — program z cyklu „Wybitni artyści polscy”, 22.10: Wiadomości.

CZWARTEK

Godz. 17.25: Program dnia, 17.30: „O najmłodszym mieście Białorusi” — report. z M.ńska, 18: „Zabawa — sprawa poważna”, — report., 18.30: O programie TV, 19.45: „Spotkania z przyrodą” — program filmowy, 19.20: Dyskusja o gospodarce, 19.50: Dobranoc, 20: Dziennik, 20.30: „Intryga i zbrodnia” — film fr., 21.50: PKP, 22.10: Wieczór muzyki polskiej, 23.10: Wiadomości.

PIĄTEK

Godz. 17.35: Program dnia, 17.40: Wszelchnia TV „Balneum, znaczy kąpiel”, 18.10: „W wodach Pacyfiku” — film dokument., prod. radz., 19.20: „Zbiżenia” — publ. młodzi., 19.50: Dobranoc, 20: Dziennik.

nik, 20.20: „Iwanow” — dramat Antoniego Czechowa. Reż. — Andrzej Ziemiński, 22.40: Wiadomości.

SOBOTA

Godz. 9.10: „Złota podróż” — film prod. ang., 10: „Drzwi były zamknięte” — film prod. USA, 11.10: „Jazz, jazz, jazz” — film fab. prod. ang., 12.50: „Przez zaloną granicę” — film fab. prod. CSRS, 14.25—17.55: przerwa, 17.55: Program dnia, 18: „Szybciej od myśli” — report. z Instytutu Cybernetyki Ukraińskiej Akademii Nauk, 18.30: Progr. tygodnia, 19: „Wspomnienie o gwiazdach” — program film., 19.30: Wioska mała jak Płowce — film dokum. prod. pol., 19.50: Dobranoc, 20: Dziennik, 20.20: „Kabaret MIKS”, 21.05: „Budapeszt” — film prod. węg., 21.30: „Album rumuńskich operetek” — progr. rozr. z Bukaresztu, 22.10: Wiadomości, 22.15: „Drzwi były zamknięte” film fab. prod. USA, od lat 16.

NIEDZIELA

Godz. 9.05: Program dnia, 9.10: „Uciekinier z Ballantree” — film fab. prod. USA, 10.35: „Dwaj z Teksasu” — komedia muzyczna, film fab. prod. USA, 12—12.55: przerwa, 12.55: Program dnia, 13: „Mój wujasek” — film fab. prod. węg., 15: Nieszczęśliwa biesada, 15.45: „O mrońce, która lubiła się chwalić” — film radz. dla dzieci, 16.15: „Historyczne gry i zabawy na koniach” — program z Budapesztu, 17.10: Program sport., 17.55: „Błękitne szlaki” — teletury, 18.40: „Próba sił” — film z serii „Bonasa”, 19.30: Spotkanie z poetą — „Jerzy Harasymowicz”, 19.50: Dobranoc, 20: Dziennik, 20.20: „Chwila wspomnień — rok 1948” — film kronika dokument., 20.50: Sportowa Niedziela, 21.10: Festiwal melodii regionu Morza Adriatyckiego. Transm. ze Splitu (Jugosławia).

Amerykańskie Summerhill

O angielskim eksperymentie w Summerhill pisaliśmy już dość obszernie. Jest to słynna obecnie szkoła, w której uczniów nie obowiązują w zasadzie żadna dyscyplina. Obecność na lekcjach, dobór przedmiotów, pogłębianie zainteresowań, organizacja pracy, zależą niemal wyłącznie od decyzji ucznia. Za przykładem szkoły w Summerhill poszło już kilkanaście szkół w USA. Na razie są to jednak dość eksperymentalne i kosztowne zakłady prywatne, z ograniczoną ilością uczniów. Kierownicy tych szkół odbyli staż w Summerhill. 80-letni dziś Skot, A. S. Neill, założyciel i kierownik zakładu w Summerhill, wydał ostatnio obszerną książkę na temat doświadczeń i rezultatów swej pracy. Książka staje się bestsellerem w USA. (db)

Kronika wypadków

● Wczoraj ok. godz. 12 na ul. Boh. Stalingradu tramwaj „13” jadący w kierunku Poeczy Gł. potrącił samochód osobowy, którego kierowca usiłował tramwaj wyminąć. „Trzynastka” wyszła ze zderzenia bez szwanku, samochód — ze zagiętym błotnikiem. ● W cegielni w Rybitwach zdarzył się przy pracy nieszczęśliwy wypadek: tryby transportera zmiażdżyły lewą rękę 30-letniemu Mieczysławowi Dudziowski (zam. w Wieliczce przy ul. Szulca 15). ● W Rybitwach (pow. Tarnów) spalila się stajnia i częściowo stodoła należąca do F. Kotlarskiego. Przyczyną pożaru jeszcze nie ustalono. ● W Niegardowie (pow. Proszowice) 11-letni Bogusław Żurek jadąc na rowerze zderzył się z samochodem ciężarowym. Ciężko ranny chłopiec zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala. (l)

PRZETARGI

Prezydium PRN Wydział Budżetowo-Gospodarczy w Proszowicach — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót remontowych i instalacyjnych budynków administracyjnych.

Zakres robót: — naprawa pokrycia dachowego, przecieśnienie rynien i wymiana zniszczonych oraz odprowadzenie ścieków z podłączeniem do kanalizacji, obróbki blacharskie kominiów i wywiewników, malowanie wewnętrznej i zewnętrznej stolarki, malowanie klejowe i olejne pomieszczeń wewnątrz budynku, naprawa instalacji centralnego ogrzewania, roboty posadzkowe.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentacja techniczno-kosztorysowa znajduje się do wglądu w PPRN Wydział B. G. w Proszowicach, ul. 1 Maja 72, pokój nr 21, codziennie w godzinach od 8 do 13.

Oferty należy przysyłać w zalakowanych kopertach najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 września 1964 r., o godzinie 10, w biurze Wydziału Budżetowo-Gospodarczego.

Termin wykonania remontu do dnia 30 X br. Zastrzeżenie: się dowolny wybór oferenta na całość robót lub jego część, ewentualną zmianą zakresu robót, wycofanie obiektu z przetargu lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Fabryka Maszyn Odlewniczych — Kraków, ul. Cystersów nr 16 — zatrudni natychmiast INŻYNIERA ENERGETYKA lub ELEKTRYKA, KONSTRUKTORA: inżynierów mechaników lub techników mechaników z praktyką, ŚLUSARZY i TOKARZY oraz 2 ELEKTRYKÓW. — Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Kadr, w godz. od 7 do 14.

AUTOBUS 50-osobowy

kupi Zakład Energetyczny Kraków - Miasto, Kraków, ul. Dajwór 27. Bliższych danych udzieli Dział Zaopatrzenia, tel. 593-85

Wykwalifikowanych SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH i ACETYLENOWYCH z uprawnieniami do spawania zblorników i rur, MONTERÓW RUROCIĄGÓW, MURARZY, OPERATORÓW DŹWIGÓW SAMOCHODOWYCH i SAMOJEZDNYCH oraz PRACOWNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH — zatrudni natychmiast P. P. „Naftobudowa” w Krakowie. — Praca stała w akordzie i na umowy w brygadach, w Krakowie i w terenie. — Zakwaterowanie w hotelach robotniczych. — Zgłoszenia: P. P. „Naftobudowa” — Kraków, ul. Lubicz nr 25, pokój nr 217.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe (D-2) — przyjmie natychmiast do pracy następujących pracowników fizycznych:

10 MURARZY,
10 BRUKARZY,
10 MONTERÓW WOD.-KAN. DO INSTALACJI ZEWNĘTRZNYCH,
30 ROBOTNIKÓW NIEKVALIFIKOWANYCH DO ROBÓT ZIEMNYCH.

Wynagrodzenie w akordzie wg UZP w Budownictwie. K-6050

Przedsiębiorstwo Montażu Elektrowni i Urządzeń Przemysłowych „Energomontaż — Południe” w Katowicach przy ul. Mickiewicza 15 — przyjmie natychmiast do pracy w Katowicach, w podległych Zakładach Produkcyjnych w rejonie Śląska i na budowach w południowej części kraju, pracowników o następujących specjalnościach:

INŻYNIERÓW MONTAŻOWYCH konstrukcji stalowych i urządzeń elektrownianych,
TECHNIKÓW DO KONTROLI TECHNICZNEJ, TECHNIKÓW MONTAŻOWYCH konstrukcji stalowych i urządzeń elektrownianych,
TECHNIKÓW ENERGETYKÓW,
MONTERÓW i ŚLUSARZY KOTŁOWYCH,
MONTERÓW i ŚLUSARZY RUROCIĄGÓWYCH,
MONTERÓW i ŚLUSARZY KONSTRUKCJI STAŁOWYCH,
SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH KONSTRUKCJI STAŁOWYCH,
SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH WYSOKO PRĘŻNYCH,
KWALIFIKOWANYCH POMOCNIKÓW MONTAŻOWYCH w różnych specjalnościach,
KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kategorią prawa jazdy.

Warunki pracy obowiązujące w budownictwie.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje Dział Kadr Dyrekcji Przedsiębiorstwa, pokój nr 121.

INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH względnie TECHNIKÓW z długoletnią praktyką do Zakładowego Biura Konstrukcyjnego oraz PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac betonarskich — przyjmą natychmiast Krakowskie Zakłady Betonarskie i Żelbetowe w Czysznach-Legu. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płac Zakładowych. — Dojazd autobusem linii nr 125. K-6018

2 KONSERWATORÓW maszyn chłodniczych i spożywczych, 2 MAGAZYNIERÓW, PRACOWNIKA FINANOSOWO-KSIĘGOWEGO ze znajomością księgowości finansowej — przyjmą natychmiast Krakowskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Tętnowego — w Krakowie, ul. Karmelicka 34. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Tętnowego. K-6018

Praca

POMOC domowa na stałe, do dwójga dzieci potrzebna pilnie. Referencje konieczne. Zgłoszenia — Kraków, ul. Siemaski blok 30 m. 40.

Sprzedoż

WAPNO palone dostarcza samochodami Wapiennik, Kraków, Podwale 3, m. 8.

MASZYNĘ do szycia endiarkę wieloczynnościową sprzedam pilnie. Bracka 8/1.

GLOBULKI

„Let”

ZAPOBIEGAJĄ CIĄŻY.

Do nabycia:

w aptekach i drogeriach, kioskach „Ruchu” i sklepach „Arged”.

MASZYNĘ do szycia „Singer” łódzką, w dobrym stanie — sprzedam. Kraków, Praska 51 m. 12c.

Lokale

BIAŁYSTOK! Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., gaz, śródmieście, zamieszkanie na pokój z kuchnią lub dużą garsonierą w Krakowie. Oferty 50000 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ pojedynek na mniejszą w dzielnicy Głębokiej. Oferty 53705 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

6 SIERPNIA zaginął pleśk rudy, czteromiesięczny, wabił się Kali, doprowadzić za wynagrodzeniem — Czarnowiejska 91b m. 5.

MAKOWSKA Irena, Al. 29 Listopada 77/1, zgubiła legitymację ubezpieczeniową wydaną przez WZGS „Samopomoc Chłopska” w Rabce.

PORADNIA

SPECJALISTYCZNA TOWARZYSTWA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA czynna od godz. 10—18, Kraków, Rynek Gł. 6, „Szara Kamienica”.



TYRANOWSKIEMU Tadeuszowi, zam. w Krakowie, Konopnickiej 11/2, skradziono dowód osobisty.

PIETRUSZKA Karolina, Kraków, Kurdwanów 64, zgubiła legitymację ubezpieczeniową seria K nr 115627, wydaną przez Spółd. Pracy Wytównia Sprzętu Zootechnicznego Kraków.

PISARSKA Lidia, M. Reja 7/1, zgubiła legitymację ubezpieczeniową wydaną przez WZGS „Samopomoc Chłopska” Kraków.

KUROWSKI Jerzy, Wieliczka, Rejtana 15, zgubił legitymację Kuratorium Okręgu Szkolnego Kraków.

HERETIK Jadwiga, Kraków, Bronowicka 87, zgubiła legitymację zniżkową wydaną przez MPK.

Różne

WSPÓLNIKA z gotówką do warsztatu czynnego — poszukuje. Dobry dochód — zapewniony. Oferty 56963 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Dzierżawców

kiosków i wózków saturatorowych

na systemie prowizyjnym przyjmie

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY

ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI

— KRAKÓW, ul. 1 MAJA nr 6.

Bliższe informacje w biurze — pokój

nr 42, II piętro, w godzinach od 8 do 10.



Jedno z częstych na Małym Rynku „nieporozumień”, wynikających z nieuporządkowania placu.

Notatnik krakowski

* W niedzielę statki pasażerskie odpływają z przystani obok Wawelu na 2,5 godzinne przejażdżki po Wiśle w kierunku Nowej Huty o godz. 9, 10, 12, 13, 15, 16, 18, 19.

* W gmachu PKO przy ul. Wielopole 19, II p. odbędzie się w poniedziałek o godz. 9 publiczne losowanie premii pieniężnych przewidzianych dla właścicieli „mieszkańców” książeczek oszczędnościowych PKO.

* Dyr. Starożytności Teatru zawiadamia, że we wtorek 11 bm. przedstawienie w Teatrze Kameralnym nie odbędzie się. Kasa teatru wymienia bilety na inny dzień ewent. zwraca pieniądze.

* Przypominamy, że w poniedziałek o godz. 10 odbędzie się w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9 zebranie członków Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów z dziel. Stare Miasto w sprawie zmian dot. związkowej kasy pogrzebowej. We wtorek o godz. 10 takie samo zebranie dla emerytów z dzielnicy Zwierzyniec.

Stalownia konwertorowa najważniejszy obiekt HiL

W ubiegły piątek odbyła się w Nowej Hucie narada produkcyjna kierownictwa Huty im. Lenina z udziałem wicepremiera Franciszka Waniolki poświęcona budowie największego zakładu kombinatu — stalowni konwertorowo-tlenowej. Zakład ten, którego koszt budowy wyniesie 2,5 mld zł, produkować będzie w niedalekiej przyszłości największą ilość stali spośród wszystkich uruchomionych dotychczas w kraju stalowni. Produkcja stali Huty im. Lenina wzrośnie dzięki tej nowej inwestycji z 2,4 mln ton do 3,5 mln ton rocznie.

ADRES REDAKCJI:
KRAKÓW, UL. WISŁA 2

Krak. Drukarnia Prasowa
Kraków, ul. Wielopole 1
G-48

Rozmowy przy pół-czarnej

W podzięce st. sierżantowi „Oldze”

Mała, kragla kobietka o ujmującym uśmiechu: ELIZA WIĘTA WOŁOGODZKA. Dziś — mieszkanka Lwowa, pracownik przemysłu budowlanego, gość Wojewódzkiej oraz Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie. Ongiś — st. sierżant, o pseudonimie „Olga”. Zresztą — to cała historia.

— Pani Elżbieto — może zechce Pani opowiedzieć ja Czytelnikom?

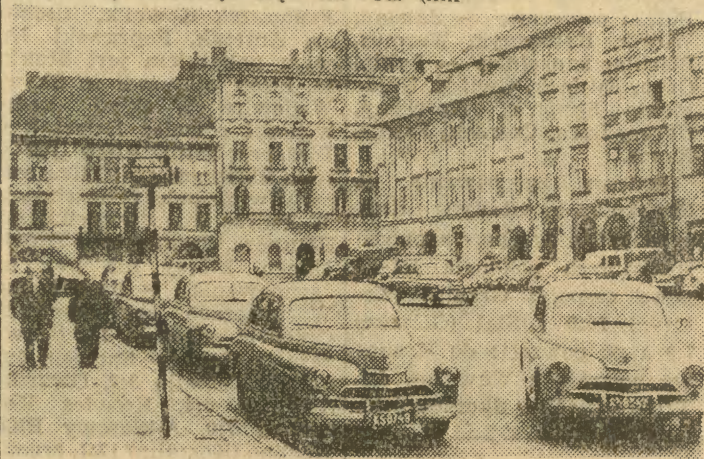
— Zanim przejdę do wspomnień, zacząć od stwierdzenia, że od mego ostatniego tutaj pobytu, Kraków bardzo się zmienił. Rozrosł się, wybiegł, odnowił zabytki. Jego rozkwit sprawiła mi osobista przyjemność, bo i ja mam w tym udział. Przed 29 laty w ostatnich miesiącach, w ostatnich dniach wojny i ja ratowałam to piękne miasto i jego świetne zabytki od ruiny...

Dziś i pojutrze Małego Rynku

Każdy się zgodzi, że trudno o większy bałagan jak ten, który panuje na Małym Rynku. Pieszy niech w ogóle nie usiłuje przemierzyć placu, zmotoryzowany również nie może się zorientować gdzie wolno mu ustawić wóz. Stąd częste kolizje z milicją. W dodatku Mały Rynek nie posiada żadnej koncepcji zagospodarowania, a właściwie ma aż kilka koncepcji, ale wszystkie są jeszcze w stadium propozycji i dokumentacji, gdyż do generalnych porządków nie przystąpi się wcześniej jak za dwa lata. W każdym razie nastąpi wówczas uporządkowanie ruchu kołowego, wyremontuje się ka-

mieniczki, a na przeciwko kościoła św. Barbary powstaną zewnętrzne tarasy, na których usadowią się małe kawiarenki. Naturalnie przed tym ostatnim „makijażem” Małego Rynku trzeba będzie wymienić ciągi kanalizacyjno-wodociągowe, zamulić kanały znajdujące się pod nawierzchnią i pod domami.

Uważamy, że zanim przystąpi się do tych generalnych prac można już teraz zaprowadzić na Małym Rynku większy porządek, dokładnie oznaczając postoje samochodów i taksówek, wyznaczając przejście dla pieszych. Przecież dwa lata to kawał czasu. (mk)



Mały Rynek

Fot. J. Uiberall

Krakowskie zakłady przyjmują do pracy amnestionowanych

Amnestionowani opuszczają więzienia. Wracają do swoich domów i rodzin, rozpoczynają normalne, miejmy nadzieję, że teraz już bez kolizji z prawem

— życie. Oczekują oni możliwości otrzymania pracy, która jest przecież podstawą egzystencji.

W Wydziale Zatrudnienia Prez. RN m. Krakowa rozmawiamy na ten temat z pracownikami wydziału Marią Kowalską i mgr. Stanisławem Śmietaną. Dowiadujemy się że: amnestionowani przyjmowani są w oddzielnym pokoju we wszystkie dni tygodnia, bez legitymowania się blokami wstępu. Od 27 lipca do chwili obecnej zgłosiło się w Wydziale 75 osób, wśród nich 7 kobiet. 67 spośród nich otrzymało już skierowania do pracy, m. in. w Kombinacie im. Lenina, w Krak. Zakł. Farmaceutycznych, Krak. Zakł. Artykułów Gospodarskich, w Fabryce Maszyn Odlewniczych, Zakładach Przemysłu Gumowego. Pozostali czekają na nowe propozycje pracy, gdyż dotychczasowe oferty im nie odpowiadają.

dyrektorki krakowskich fabryk i instytucji chętnie przyjmują do pracy amnestionowanych. Np. Krak. Przeds. Bud. Miejskiego „Zetbeem” wysłało do Wydziału pismo, z którego wynika, że jest ono skłonne zatrudnić każdą ilość b. więźniów, którym równocześnie o-

Dla zwiedzających ZOO deszcz niegroźny

Dyrekcja krakowskiego Zwierzyńca realizuje systematycznie plan właściwego zagospodarowania terenu. Ostatnio oddano do użytku dwa nowe obiekty: parking dla pojazdów mechanicznych i schron przeddeszczowy, o lekkiej, metalowo-szklanej konstrukcji. Schron ten wybudowali (bardzo starannie) pracownicy MPK. W najbliższych dniach MPK w przystąpi do nadbudowy placzarni. Warto dodać, że w ZOO zorganizowano również dla wygody zwiedzających, przechowalnię psów. W zamkniętych, przewiewnych klatkach czworonogi bezpiecznie oczekują aż ich właściciele obejrzą egzotyczne zwierzęta, by potem udać się na upragniony spacer po Łasku Wolskim.

Do grona stałych mieszkańców ZOO przybyła niedawno samica pawiana zielonego z kilkutygodniowym maluchem. Natomiast 3 lewki z zeszłorocznego przychówku, dla których nie było już miejsca, udało się ulokować w cyrku. Obecnie przechodzą okres tresury i może kiedyś pokażą się na arenie w rodzinnym mieście. Ulubienica krakowian — „Kinga” nadal spaceruje ogrodowymi alejkami pod opieką pielęgniarza. Waży już około 800 kg, czyli mniej więcej 1/4 wagi dorosłego słonia. (hs)

fiarowuje 102 wolne miejsca w hotelu robotniczym.

Wydział Zatrudnienia przy Prez. RN Nowa Huta skierował do pracy (głównie w Przeds. Zmechanizowanych Robót Budownictwa i w Przeds. Robót Elewacyjnych) 20 mężczyzn, którzy po wyjściu na wolność pragnęli znaleźć zatrudnienie. (l)

Zespół Pieśni i Tańca HiL podbił serca ludności Skopje

W dniach 1 do 5 bm. gościł w Jugosławii (na festiwalu w Skopje) Zespół Tańca HiL wraz z solistami estrady operowej Zakładowego Domu Kultury w Nowej Hucie. W festiwalu tym uczestniczyli również zespoły z innych krajów, które pośpieszyły z pomocą ludności tego miasta dotkniętego pamiętną katastrofą trzęsienia ziemi. Oprócz zespołu z Nowej Huty, reprezentującego Polskę, Skopje oglądało więc artystów z Bułgarii, Rumunii, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i Grecji.

Podróż do Belgradu a następnie do Skopje zespół z Huty odbył na pokładzie specjalnego samolotu, który wystartował z krakowskiego lotniska. Jak poinformował nas „na gorąco” zaraz po powrocie kierownik zespołu i choreograf Henryk Duda — serdeczność i gościnność, z jaką spotkali się Polacy w czasie swego krótkiego pobytu w Jugosławii, przeszła wszelkie oczekiwania. W czasie wielkiego koncertu połączonych zespołów — mieszkańcy Nowej Huty otrzymali największą porcję braw i zaproszenia na dłuższy pobyt zarówno do Jugosławii jak i Grecji.



Zawiadamy kierowników sklepów detalicznych, że w magazynie artykułów kosmetycznych (K II) przy ul. Lwowskiej 30, w dnach od 28. VIII do 5. IX, br. odbędzie się remanent. Towar rozłożony będzie do sklepów do dnia 25 sierpnia br.

Co - Gdzie - Kiedy

9 sierpnia	Niedziela Romualda
---------------	-----------------------

Teatry

KAMERALNY godz. 19.30 — „Szczęście rodzinne”, GROTESKA 19.15 „Gayby Adam był Polakiem”, „Czarowna noc”. Pozostałe teatry nieczynne.

Kina

WARSZAWA godz. 15.45, 18, 20.15 „Ostatni cowboy” (USA, 1. 14), „WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Spotkanie ze szpiegiem” (pol., 1. 12), UCIECHA 15.45, 18, 20.15 „Nagie ostrze” (ang., 1. 16), WANDA 11. 15.45, 18, 20.15 „Ulica Willowa” (weg., 1. 16), SZTUKA (studyjne) 15.45, 18, 20.15 „Witaj smutku” (USA, 1. 16), APOLLO 10, 12.30 „Taksówka do Tobruku” (fr., hiszp., niem. 1. 14), 15.45, 18, 20.15 „Vera Cruz” (USA, 1. 16), MŁODA GWARDIA (Lubisz 15) 14.45, 17, 19.15 „Dr Corda aresztowany” (NRF, 1. 18), — WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Popiół i diament” — (pol. 1. 18), CASINO (Bitwy pod Lenino 1) o zmroku „Tragiczne zamachy” (Jug., 1. 14), ISKIERKA (Zywiecka 44) 15, 17, 19 „Tamango” (wł.-jug., 1. 16), MELODIA (Zwierzyńca 1) 11 „Strzały na granicy” (chin., 1. 12), 15.45, 18, 20.15 „Romeo i Julia” (ang., 1. 16), MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.45, 20 „Czerwone berety” (pol., 1. 16), MINIATURKA (Franciszkańska 1) 17, 19 „Dziwczyna z wyspy” (meks., 1. 16), SWOSZOWIANKA (Swoszowice) 18, 20 „Przygody Tomka Sawyer’a” (USA, 1. 10), WISŁA (Gazowa 21) 11 „Miasto nieujarzmione” (pol., 1. 12), 15.45, 18, 20.15 „Montparnasse 1919” (fr., 1. 18), CHEMIK (Borek Fal.) 14.45, 17, 19.15 „Syn marnotrawny” (wł., 1. 16), DOM ZOLNIERZA (Lubisz 48) 17, 19.30 „Dziwczyna w hotelu” (USA, 1. 16), KOLEJARZ (st. Płaszów) 19 „Kolorowe pończochy” (pol., 1. 12), KULTURA (Rynek Gł. 27) 20.15 „Smarkula” (pol., 1. 16), MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 15.30, 17.45, 20 „Najlepszy z wrogów”, (ang., 1. 16), ROTUNDA (3 Maja 5) 15, 17, 19 „Złoty Adolf Hitler” (NRF, 1. 16), TEŻGA (Dębni, Praska 52) 18, 20 „Julio jesteś czarującą” (aust., 1. 16), ZZK

PROKOCIM (Bieżanowska 71) 19 „Koniec drogi” (bułg., 1. 16), ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka) 17, 19.15 „Statek Emila” (fr.-wł., 1. 16).

PROGRAM DLA DZIECI

MASKOTKA godz. 10.30, 11.30, MINIATURKA 11, 12, 13, 16, — ZWIĄZKOWIEC 12.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT godz. 15.45, 18, 20.15 „Foto Haber” (weg., 1. 16), M. SALA 15, 17.15, 19.30 „Karmazynowy pirat” (USA, 1. 12), ŚWIATOWID 15.45, 18, 20.15 „Ofelia” (fr., 1. 16), M. SALA 15, 17.15, 19.30 „Nóż w wodzie” (pol., 1. 12), SFINKS (Majakowskiego 2) 15.45, 18, 20.15 „Tama na Pacyfiku” (wł., 1. 18), BALADYNA (Grębałów 17, 19 „Zakazane piosenki” (pol., 1. 14), KOLOROWE (Czyżyny) 19 „Zdarzyło się w Rzymie” (fr., wł., 1. 18), ORION (Podczie 17, 19 „Syn skażona” (ang., 1. 16).

PROGRAM DLA DZIECI

BALLADYNA godz. 15.30, KOLOROWE 18, SFINKS 10, 11, 12.

Wystawy - Muzea

WAWEL: Komnaty, skarbiec koronny, zbrojownia (godz. 9 do 14.30), MUZEUM LENINA, Topolowa 5 (10-18), ETNOGRAFIKON pl. Wolnica (9-15), HISTORYCZNE, Jana 12: Zbiory z dzieł w Krakowie, w sieni: Architektura budowli UJ (10-14), STARA BOZNICA, Szeroka 24 (10-14), STARE MURY, Piłarska (Dawne warownie Krakowa (10-14), RYNEK Gł. 25: Wystawa malarstwa St. Teisseyre (10-18), SIKIENNIC: Malarstwo polskie w XVIII i XIX (10-14.45), SZOŁAYSKICH, pl. Szczepański 9: Polska sztuka cechowa, Ikony (10-15), CZARTORYSKICH, Jana 19: Malarstwo obce, rzemiosło artyst. zbrojownia, Sztuka Michała Anioła w grafice XVI w. (9-15), DOM MATEKI, Floriańska 41: Dzieje cywilizacji w Polsce (10-14.45), NARODOWE, al. 3 Maja 1: Sztuka w Krakowie od 1350-1550 (10-16), ARCHEOLOGICZNE, Jana 22: Archeologia Polski (10-13), POSELSKA 3: Pradzieje Nowej Huty i Sztuka śródziemnomorska (10-13), PALAC SZTUKI, pl. Szczepański 4: Wystawa fotografii pt.: „Człowiek w Polsce Ludowej” (10-17), NOWA HUTA, al. Róż 3: Wystawa obrazów polskiego oświecenia (11-18), KRZYSZTOFOR, Szczepańska 2: Wystawa prac J. Glińskiego (10-17), KTF, Stolarska 9: Wystawa fot. „Zamek w Malborku” (10-14), BIBL. PUBL., Bracka 17: Wystawa 20 lat Polski Ludowej, KLUB OFICERSKI, Bitwy pod Lenino 1: Wystawa malarstwa Wł. Buczka (18-20).

Dziury

CHIRURG., INTERN: Trynitarska 11, LARYNGOL.: Kopernika 23a, NEUROLOG.: Bołtanicka 3, OKULIST.: Kopernika 38, GRUZYCZYŃSKI dla mężczyzn: Zakrzówek, dla kobiet: Wola Justowska, POGOT. MO tel. 0-7, STRAZ POŻ. tel. 0-8, POGOT. RATUNK., tel. 0-9, dla PODGORZA tel. 625-50, NOWA HUTA: POGOT. MO tel. 411-11, POGOT. RATUNK. tel. 422-22 i 417-70, STRAZ POŻ. tel. 433-33, PUNKTY INFORM. o USŁUGACH: tel. 0-11, NOWA HUTA: tel. 419-16.

Apteki

Rynek Gł. 42, Metalowców 1, Retoryka 1, pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Nowogródzka 61, 2, NOWA HUTA: os. Centrum „A”.

Różne:

OGRÓD ZOOLOGICZNY o otwarty od godz. 9 do zmroku, BOTANICZNY od godz. 9 do 20.

Radio

Dzienniki radiowe: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17.00, 21.00, 23.50.

7.30: Dziennik, 8.35: Radio „problemy”, 8.50: Koncert solistów, 9.20: „Wczasy na półmroku” — fel., 10.30: „Ogród na wydmy” — nowela J. Szaniawskiego, 11.00: Koncert dnia, 12.10: Poranek symfoniczny muzyki polskiej, 13.00: „Ludzie wśród których żyjemy”, 14.00: Aud. poetycka, 15.00: Dla dzieci słuch. pt. „A-mny”, 16.00: Wyniki Lajkonika, 16.05: Muzyka, 16.17: Felieton literacki, 16.30: Koncert chopinowski, 17.05: Na tematy między narodowe, 17.50: „Portrety literackie”, 18.30: Koncert, 19.00: Słuchowski, 19.30: Audycja poetycka, 21.00: Dziennik, 21.25: Miniatury symfoniczne, 22.00: Wiadomości sportowe, 22.30: Krakowski aktualności sportowe, 22.30: Koncert.

Dożynki odwolane

Z uwagi na żałobę państwową organizatorzy odwolują uroczystości dożynkowe, które miały się odbyć dziś o godz. 15 w Mogile. Obchody święta plonów przełożone zostają na następną niedzielę tj. 16 bm.

Utonięcia

W Krośniku podczas kąpieli w Dunajcu utonęła uczestniczka obozu wędrownego 16-letnia Alina Świerczka zam. w Brwinowie. Przy ul. Dekerta w Krakowie wydobrano z Wisły zwłoki dziewczynki, o nie ustalonym dotychczas nazwisku. Ciało dziecka przekazano do Zakładu Medycyny Sądowej. (hs)

Pożary

Na skutek zaproszenia ognia przez domowników spłonął w Słomnikach dom mieszkalki Zygmunta Ciałowicza. W Głownie (pow. olkuski) i w Drużkowie Puścym (pow. Brzesko) spłonęły domy, stodoły i tegoroczne zbiory Jana Wypaska i Piotra Bińska.

KRÓTKO-AKTUALNIE

GORZÓW. Wczorajszy etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski prowadzący ze Szczecinka do Gorzowa, długości 196 km wygrał Zielniński 4.45,25 godz. przed Kozłowskim 4.46,26 godz., Janiakiem 4.46,26 godz. i reprezentantem okręgu krakowskiego Bańskim 4.46,26 godz. W klasyfikacji indywidualnej po 9 etapach prowadzi Zielniński przed Kozłowskim i krakowianinem Magierą.

AMSTERDAM. Dziś rozegrane zostaną finałowe konkurencje wioślarskich mistrzostw Europy w konkurencjach męczyzn. W finałach startować będą 4 osady polskie.

MONTREAL. 14 etap wyścigu kolarskiego dookoła St. Laurent składał się z dwóch części. Pierwszą wygrał Matcalf (Anglia) — z Polaków najlepsze miejsce 5 zajął Gazda — a drugą Riemann (NRF) przed Gazdą. Po 14 etapach liderem jest nadal Dhaene (Belgia), drugie miejsce zajmuje Polak Falka i trzecie Delocht (Belgia). Zespołowo prowadzi Belgia przed Polską i ZSRR.

BELGRAD. Po 15 etapach wyścigu kolarskiego dookoła Jugosławii prowadzi nadal reprezentant tego kraju Valenc'e.

HAGA. Podczas mistrzostw Holandii w pływaniu B.molt ustanowił nowy rekord swego kraju przepływając 100 m stylem klasycznym w 1.18,0 min.

KROTOSZYN. W Krotoszynie rozpoczęło się spotkanie pływackie głuchych Polska — Węgry. Po pierwszym dniu prowadzi Węgry 34:32 pkt. W ramach tych zawodów w wyścigu 4 x 200 m stylem dowolnym pływacy węgierscy ustanowili wynikiem 9.54,4 min. nowy rekord świata głuchych.

Odznaczenia działaczy

W GABINECIE przew. Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie odbyła się uroczystość odznaczenia działaczy sportowych. Przew. GKKFIT — **W. RECZEK** wręczył odznaki „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej” — **M. SAMBOROWI** (zast. kier. wyd. propagandy KW PZPR), **K. SŁYSZOWI** (oddział krakowski PZPN) i **J. SPŁAWINSKIEMU**. Ponadto 6 osób otrzymało odznaki: „Zasłużony Działacz Turystyki” i dwie — dyplomy. (S)

Najdrożsi piłkarze świata

OSTATNIO prasa zachodnia o publikowała nazwiska piłkarzy za których kluby zapłaciły najwięcej pieniędzy. Okazuje się, że najdroższym piłkarzem jest dotychczas Brazylijczyk Sernania. Za jego przejście z Mantui do Romy zapłacono ponad 600 tysięcy dolarów. Na drugim miejscu znajdują się Hiszpan del Sol i Brazylijczyk Amarildo (około 500 tys.), Kopa (Francja) znajduje się dopiero na 27 miejscu. Za jego przejście do Realu (Madryt) klub francuski Stade Reims otrzymał „tylko” 220 tys. dolarów.

Dziękujemy...

...koszykarzom MKS MDK z Krakowa za pozdrowienia nadesłane ze zgrupowania w Lubogoszczu, gdzie przygotowują się do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski MKS-ów.

ECHO SPORTOWE

Imprezy sportowe odwołane

W ZWIĄZKU z żałobą narodową po śmierci przewodniczącego Rady Państwa — **ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO**, wszystkie imprezy sportowe do dnia 11 bm. (włącznie) zostały zarządzeniem GKKFIT odwołane. Tak więc przewidziane w tym czasie mecze tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski, Olsza — Warta i Nadwiślan — GKS Gliwice, zawody żużlowe o mistrzostwo II ligi Wanda — Tramwajarz, spotkania o mistrzostwo III ligi piłkarskiej oraz zawody towarzyskie piłkarzy Wisły z Polonią, Garbarni z Kablem i Cracovią I b z Włókniarzem Zawiercie nie odbędą się.

J. Szmidt opuścił szpital

REKORDZISTA świata w trójskoku, **JOZEF SZMIDT**, opuścił już szpital. Po operacji kolana nasz najlepszy lekkoatleta powoli powraca do zdrowia. Szmidt ma jeszcze robione punkcje. Obecnie leczy się on w Warszawskim Ośrodku Rehabilitacyjnym. Jak zapewnia, znany lekarz sportowy, dr Sidorowicz, Józef Szmidt będzie mógł rozpocząć już wkrótce ćwiczenia o charakterze rehabilitacyjnym.

liwie około 500 kierowców dla samochodów, które w czasie Olimpiady będą rozwozić sportowców i oficjalnych delegatów. Codziennie trzeba będzie przewieźć prawie 12 tys. ludzi na stadiony sportowe, a następnie przywieźć z powrotem. Dotychczas udało się znaleźć 280 doświadczonych kierowców z dostateczną znajomością

Pod znakiem Olimpiady

miast, którzy zatrudnieni będą od 15 września do 5 listopada br.

COS DLA FILATELISTÓW
JAPONSKIE Ministerstwo Poczty informuje, że wkrótce ukaże się pięć nowych znaczków pocztowych. Na znaczkach za pięć jenów znajduje się znicz olimpijski, za 10 jenów — stadion narodowy, za 30 jenów — „Nippon

Piłkarze Krakowa przed mistrzowskimi rozgrywkami

Już za tydzień rozpoczną się piłkarskie boje o mistrzostwo II ligi. Lipiec i pierwsze tygodnie sierpnia krakowskie drużyny wykorzystają na przygotowanie się do ciężkich walk. Uwzględniono w nich zarówno zawodników pierwszej, jak i drugiej drużyny, z których najlepszy walczycy będą o II-ligowe punkty.

A oto zawodnicy, jakimi dysponują poszczególne kluby:

WISŁA

(W ubiegłym sezonie zespół ekstraklasy)

Bramkarze — Leśniak, Dąbroś, Karczewski, Ryba, Smoter; **obrońcy** — Monica, Kawula, Budka, Polak, Cepuch, Putek; **pomocnicy** — Zalmai, Wójcik, Kotlarczyk, Warmus, Płachta; **napastnicy** — Sykta, Gach, Rusinek, Gwiżdż, Studnicki, Skupnik, Kościelny, Horba, Lach, Czernek, Pstruś, Meres.

Podczas zgrupowania w Szczytnie k. Olsztyna drużyna Wisły w sparingowych spotkaniach pokonała III-ligowe zespoły: Granicę (Kętrzyn) 10:0 i Stal (Giżycko) 7:0 a po powrocie do Krakowa wygrała z Wawelem 4:1. Trener Czesław Skoraczynski.

CRACOVIA

(w ubiegłym sezonie zajęła w II lidze 5 miejsce)

Bramkarze — Michno, Tabor, Nowotnik; **obrońcy** — Paździor, Rewilak, Słęczek, Dzierżak; **pomocnicy** — Maciejewski, Kupiec, Mikołajczyk; **napastnicy** — Zuśka, Ziabka, Janusz, Kowalik, Franciszek Kowalik, Stokłosa, Antczak, Poprawski. Nowym nabytkiem jest Stokłosa, który przyszedł ze Skawy Wadowice. W skład kadry wchodzi również Dzierżak (z Biezanowianki), który już w roku ubiegłym grał kilka meczów w zespole rezerwowym. W kadrze nie uwzględniono: Hausnera, Szymczyka i Zapalskich, którzy nie byli na zgrupowaniu w Kołobrzegu. W meczach sparingowych Cracovia pokonała III-ligowe zespoły Gryfice Szczecin 4:3, Bałtyk Koszalin 3:2, Gwardię Koszalin 6:4, Kotwice Kołobrzeg 7:0, A-klasowy RKS Karłino (Koszalin) 12:1, zremisowała z III-ligową Zagłębią 1:1, a w Krakowie w towarzyskim meczu przegrała z mistrzem Polski Górnikiem Zabrze 2:5. Trenerem jest **Adam Niemiec**, kierownikiem drużyny inż. **Zygmunt Kowalski**.

GARBARNIA

(w zeszłorocznych rozgrywkach II-ligowych zajęła 7 miejsce)

Bramkarze — Kierdaj, Ostrega, Solarz, Holiat, **obrońcy** — Weiniak, Kurek, Tynor, Prokopowicz, Grabowski II, Skimina, Majcherek, **pomocnicy** — Karpiel, Kucharczyk, Kwiatkowski, Madej, Gędek, **napastnicy** — Gadocha, Weiss, Makula, Gigoń, Jasiówka, Browarski, Odsterczył, Florek, Kutrzeba, Piasecki. W zespole jest sporo juniorów, jak: Piasecki, Kutrzeba, Florek, Weiss czy Skimina. W czasie pobytu na zgrupowaniu w Nowym Targu piłka-

rze Garbarni rozgrywali spotkania między sobą. Trenerem jest **Mieczysław Nowak**, a kierownikiem drużyny **Eugeniusz Schönfeld**.

VICTORIA JAWORZNO (beniaminek II ligi)

O sukcesach piłkarzy Victorii Jaworzno w tegorocznych rozgrywkach eliminacyjnych do II ligi pisaliśmy niedawno. Warto jedynie zaznaczyć, że po zakończeniu eliminacji zawodnicy przebywali na krótkim zgrupowaniu w Wiśle. Ostatnio Victoria pozyskała dwóch nowych piłkarzy z A-klasowej „Azotarii” Jaworzno, a to: obrońcę **Rokitkowskiego** i napastnika **Rozkalskiego**.

Zebrał:

A. ŚLUSARCZYK

Powojenni mistrzowie i mistrzynie w tenisie



W TEGOROCZNYCH mistrzostwach Polski w tenisie Jadwiga Jędrzejowska zajęła w grze pojedynczej kobiet drugie miejsce, zdobywając wice-mistrzostwo Polski. Należy podziwiać tę ambitną zawodniczkę, która nadal potrafi odnieść sukcesy. Przy okazji podajemy nazwiska powojennych mistrzów i mistrzyń Polski:

1945 r. — Hebda, Jędrzejowska
1946 — W. Skonecki, Jędrzejowska
1947 — W. Skonecki, Rudowska
1948 — W. Skonecki, Popławska
1949 — W. Skonecki, Jędrzejowska
1950 — W. Skonecki, Jędrzejowska
1951 — Olejniszyn, Jędrzejowska
1952 — Buchalik, Jędrzejowska
1953 — Liciś, Jędrzejowska
1954 — Radzio, Jędrzejowska
1955 — Radzio, Jędrzejowska
1956 — Liciś, Ryckówna
1957 — Liciś, Jędrzejowska
1958 — Liciś, Jędrzejowska
1959 — Gąsiorek, Jędrzejowska
1960 — Gąsiorek, Filipówna
1961 — Gąsiorek, Ryłska
1962 — Gąsiorek, Ryłska
1963 — Gąsiorek, Ryłska
1964 — Gąsiorek, Ryłska

Walcownia prowadzi w turnieju piłkarskim Spartakiady HIL



W KOLEJNYCH spotkaniach turnieju piłkarskiego XI Spartakiady Pracowników Huty im. Lenina uzyskano wyniki: Wydział Mechaniczny - Konstrukcyjny -

Zakład Koksochemii 2:1 (2:0). — Bramki dla zwycięzców zdobyli — Prochal i Suder, a dla pokonanych bramka padła ze strzału samobójczego, Walcownia Gorąca Błach — Walcownia Rur 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Koleszko i Szołtek, Stalownia — Odlewnia 0:2 (0:1). Bramki zdobyli: Dobaj i Koźlak, Dyrekcja Techniczna — Transport Kolejowy 0:3 (0:1). Bramki uzyskali: Łaskiewicz, Noga, Jęglu. W tabeli rozgrywek w grupie I prowadzi Walcownia Gorąca Błach 12 pkt. przed Wydziałem Mechanicznym - Konstrukcyjnym 9 pkt. i Głównym Energetykiem 7 pkt., a w grupie II Walcownia Zimna Błach 10 pkt. przed Hutniczym Przedsiębiorstwem Remontowym 8 pkt. i Stalownią 7 pkt.

W 5 kolejce spotkań turnieju koszykówki Walcownia Zimna Błach zremisowała z Hutniczym Przedsiębiorstwem Remontowym 28:28 (najwięcej punktów zdobyli: dla Walcowni — Rudy 11, a dla HPR — Lesiakowski 12), Transport Kolejowy pokonał Walcownię Gorącą Błach 18:11 (najwięcej punktów zdobyli: dla zwycięzców — Witkowski 12, a dla pokonanych — Stanek 10), Wydział Mechaniczny-Konstrukcyjny wygrał z Walcownią Wstępną 67:21 (najwięcej punktów zdobyli: dla zwycięzców — Marzec 27, Filipowicz i Łuka po 14, a dla pokonanych — Chudoba 8).

W tabeli grupy I prowadzi Odlewnia przed Zakładem Koksochemii po 8 pkt. i Walcownią Zimną Błach 7 pkt. W grupie II Główny Energetyk przed Dyrekcją Techniczną po 10 pkt. i Wydziałem Mechanicznym - Konstrukcyjnym 8 pkt.

Zadzwoił telefon. Mówił Krzysztof. Pytał, czy może przyjść. W jego głosie brzmiała nuta zadzwolenia. Czyżby miał jakąś wiadomość o łączniczce? Po kilku minutach był już u mnie. Z tajemniczą miną zbliżył się do mego biurka. W ręku trzymał olbrzymich rozmiarów szarą kopertę.

— Mam... — powiedział szeptem — mam, towarzyszu kapitanie.

— Znaleźliście łączniczkę „Małgorzatę”?

— Zaraz wam pokażę, chwileczkę.

— Siadajcie, sierrancie.

— Udało się — uśmiechnął się szelmowsko. — Nie jestem taki zupełnie do niczego, jak się mogło wydawać. Proszę, jak się wam podoba ta kobietka? — Wolno wyciągnął z koperty dużego formatu zdjęcie i położył je na biurku. Tak, to była „Małgorzata”.

— Nie rozstaję się z moim mikroaparatem. Udało się, choć mi nie pozowała. Fotogeniczna, co?

— Ale nasza Małgosia wyladniała!

— No pewnie, że wyladniała. Odwiedzała przez ten rok salony kosmetyczne Monachium, Regensburga. Teraz mi wierzyć, prawda?

— Wierzyłem, wierzyłem. A inne wyniki poszukiwań?

— Na razie jeden do zera.

— Obawiam się, że nie na naszą korzyść?

— Niestety, nie my prowadzimy. Tymczasem na korzyść szpiega. Powiadomiłem WOP, towarzyszu kapitanie. Ostatnio nie stwierdzili naruszenia granicy. Prosiłem o kontrolę „martwych” skrzynek, zawiadomiłem radionasłuch, by zwrócono uwagę, czy pracuje radiostacja centrali wywiadowczej w Regensburgu. Pracownia robi odbitki zdjęć „Małgorzaty”.

JAN LITAN agent z „E FALL”



— Czy sprawdzaliście biuletyny naszego pionu i milicji?

Wiedziałem z praktyki, że niekiedy zupełnie oderwane fakty dawały nowe wskazówki do poszukiwań. Współczesny przestępca działa na terenie całego kraju.

— Przeglądałem bardzo uważnie. Ale nic mi się nie wiąże z jej przybyciem do Polski — powiedział Krzysztof.

W drzwiach zjawiała się sekretarka.

— Szef prosi — powiedziała.

*

Major z założonymi do tyłu rękami przechadzał się nerwowo po gabinecie. Oho! — pomyślałem — zły! Oberwał od przełożonego, a to na nas się skrupi. Czy może przegapiliśmy coś ważnego?

Major zatrzymał się i spojrzał na mnie.

— Podobno uganiałeś przez cały dzień? — powiedział, zatrzymując się na środku gabinetu. — I co, są rezultaty?

— Na razie niewielkie, towarzyszu majorze.

Zreferowałem krótko przebieg dzisiejszego dnia. Major słuchał uważnie. Gdy skończyłem, rzekł: — No, więc tak. Łączniczkę wróciła, jak tego oczekiwaliśmy. Wiemy, że pracuje w filii wywiadu w Regensburgu. Przyjechała, no i ty — major przerwa, a ja wstrzymałem oddech — podejrzywasz

11) ja o zabójstwo żony kapitana Iwarczaka. Na jakiej podstawie?

— Towarzyszu majorze...

— Czekaj, czekaj! Widział ją ten fajtlapa Krzysztof, i to w pobliżu miejsca zamieszkania denatki, tak?

Kiwnąłem potakująco głową.

— Czy „Małgorzata” znała denatkę? Czy wiesz, kto był u niej dziś rano? Masz tylko ślad obuwi...

— Na razie nie wiemy, ale... wyjaśnimy... — odpowiedziałem nieco niepewnie.

— Wyjaśnimy? No tak, chyba o to chodzi. Pokaż mi zdjęcie śladu.

Wyjąłem kilka odbitek z teczek. Przerzuciłem je szybko. Zdjęcia nie było. Szef obserwował mnie uważnie.

— Nie spiesz się. Wolniej. Przejrzyj jeszcze raz.

Zdjęcie oczywiście znalazło się. Major wziął lupę i długo je oglądał, mruczając pod nosem jakąś melodię.

— Sprawdzimy pod epidiaskopem.

Pomogłem szefowi zasunąć zasłony. Jasny snop światła przeszył zaciemniony gabinet. Na małym ekraniku ukazał się powiększony ślad obuwi.

— Co o tym sądzisz? — zapytał major.

— Wygląda jednak na kobiecy — odpowiedziałem po chwili namysłu.

— Może być, chociaż ja nie mam pewności. Za słabo odcisnięte. Nie ma odbicia obcasa.

Rozsunęliśmy zasłony. Szef wolno wyjął zdjęcie z epidiaskopu. Schowałem je do teczek. Milczałem.

— Trzeba jej szukać. Musimy ją znaleźć.

— Tak jest, towarzyszu majorze.

(Ciąg dalszy nastąpi)